Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV.

Rok XVIII. Kraków, niedziela 1 września 1935 Nr. 2[illegible]9

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

DZIŚ W NIEDZIELĘ, dnia 1 września 1935 odbędzie się staraniem Organizacji Sjonistycznej w Krakowie na dziedzińcu domu Süssera, Krakowska 13

Wielkie ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE

w związku z wyborami do Sejmu. Referują: Dr. SZYMON FELDBLUM, PINKAS SCHEINMANN, Dr. KALMAN STEIN, Dr. JUDA ZIMMERMANN.

Początek o godz. 11-tej przedpołudniem. Żydzi! Jawcie się masowo!

Wojew. Raczkiewicz — reprezentantem rządu na pogrzebie w Brukseli

Warszawa. 31. 8. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował p. wojewodę Władysława Raczkiewicza b. marszałka senatu **ambasadorem nadzwyczajnym na uroczystości pogrzebowe JKM. królowej Belgów.** W związku z powyższem p. ambasador Raczkiewicz uda się w dniu jutrzejszym do Brukseli.

Katastrofa awjonetki

Warszawa, 31. 8. PAT. Wczoraj w godzinach popołudniowych uległa katastrofie awjonetka turystyczna aeroklubu warszawskiego, pilotowana przez inż. Korbela, zdążająca do Katowic, celem wzięcia udziału w zawodach lotniczych urządzanych przez aeroklub śląski w dn. 31. 8. Samolot rozbił się pod Krasnobrodem (powiat zamojski). Lotnik inż. Korbel i st. sierżant Kubalczyk ponieśli śmierć.

Przeciw wspólnemu frontowi socjalistów z komunistami

Praga. 31. 8. PAT. Na wspólnem posiedzeniu wydziałów wykonawczych stronnictwa socjaldemokratycznego i stronnictwa czeskich narodowych socjalistów postanowiono odrzucić wniosek partji komunistycznej stworzenia wspólnego frontu. Postanowiono natomiast zacieśnić współpracę obydwu stronnictw socjalistycznych.

Wobec tej uchwały sprawa utworzenia w Czechosłowacji wspólnego frontu komunistyczno - socjalistycznego stała się — przynajmniej narazie **nieaktualną.**

W oczekiwaniu odpowiedzi Weizmanna

(SPECJALNA SŁUŻBA „NOWEGO DZIENNIKA" PRZEZ Ż. A. T.)

LUCERNA. 31. 8. W ciągu dnia piątkowego kontynuowano rozmowy z drem Weizmannem w sprawie objęcia przezeń prezydentury Organizacji. Równocześnie toczyły się pertraktacje z różnemi frakcjami kongresowemi w sprawie składu przyszłej Egzekutywy. Z chwilą, gdy wyjaśnione zostanie, czy **Weizmann obejmie przydenturę czy nie, osiągnie się — jak przypuszczają — bardzo szybko porozumienie w sprawie składu nowej Egzekutywy. Do tej pory sytuacja odnośnie do Weizmanna nie jest jeszcze wyjaśniona. Frakcja robotnicza nie uzyskała dotychczas zgody Weizmanna na koncepcję, wedle której Weizmannn objąłby kierownictwo polityczne Egzekutywy, zaś Sokołów zostałby nadal prezydentem.**

Rozmowy bez pozytywnych wyników

LUCERNA. 31. 8. W piątek wieczór przerwano wszelkie prace kongresowe. Dzień sobotni minął pod znakiem bezowocnych wysiłków w sprawie utworzenia Egzekutywy. W ciągu dnia sobotniego prowadzono dalsze rozmowy, **lecz bez pozytywnych wyników,** acz kolwiek wyjaśniono pewne kwestje pozostające w związku z utworzeniem Egzekutywy. Ośrodkiem uwagi jest w dalszym ciągu sprawa udziału Weizmanna w nowej Egzekutywie.

Układ transferowy nie zostanie zerwany

LUCERNA. 31. 8. Po namiętnej dyskusji na posiedzeniu frakcji robotniczej poświęconej sprawie układu transferowego z Niemcami, **większością głosów uchwalono nie zrywać układu transferowego.** Uchwalono natomiast poddać wykonanie transferu kontroli Egzekutywy, aby uniknąć nadużywania transferu dla interesów prywatnych. Transfer jest — zdaniem lewicy — zasadniczo usprawiedliwiony o tyle, o ile służy interesom narodowym jako środek ratunku Żydów niemieckich emigrujących do Palestyny. Mniejszość w frakcji robotniczej czynnie wystąpiła przeciwko temu stanowisku, **domagając się całkowitego zerwania układu transferowego z Niemcami.** Na subkomisji dla spraw transferu, która wyłoniona została przez komisję polityczną oraz na komisji dla spraw djaspory po dłuższej dyskusji powzięto rezolucję **odpowiadającą stanowisku większości frakcji robotniczej.** Członek frakcji robotniczej, należący do mniejszości frakcji, opuścił posiedzenie.

Przyjęcie dla lewicy

LUCERNA. 31. 8. W piątek wieczór kierownictwo partji socjal - demokratycznej w Lucernie wydało przyjęcie na cześć frakcji robotniczej na Kongresie. W przyjęciu brało udział szereg czołowych osobistości socjaldemokratycznych. Przemówienia o roli żydowskiej klasy robotniczej wygłosili Locker i inż. Kapłański. W imieniu gospodarzy przemawiali: redaktor „Luzerner Tagblatt" p. Kunz oraz przywódca partji socjal-demokratycznej w Lucernie, Bizing. Mówcy dali wyraz szczerej przyjaźni robotników szwajcarskich dla dążeń robotników żydowskich, pragnących odbudować żydowską Palestynę na zasadach pracy i sprawiedliwości.

Zmiany w resortach gospodarczych — nieodwołalne

Warszawa, 31. 8. (Siu). Kilka dni temu podaliśmy wiadomość o zmianach, jakie nastąpią jeszcze przed zwolaniem sesji Sejmu i Senatu — natychmiast po wyborach. Jak się dowiadujemy, niezależnie od zmian, które nastąpią na najwyższych stanowiskach, zmiany w resortach gospodarczych są nieodwołalne.

Warszawa. 31. 8. (Sin.) Dziś w niedzielę wygłosi w Warszawie wicemarszałek Car odczyt n. t. „Ustrój Państwa w świetle nowej Konstytucji".

Pogłoski i fakty

Kraków, 1 września.

Fala pogłosek rozlewa się zazwyczaj dopiero po wyborach sejmowych i po ukształtowaniu się oblicza Sejmu. Tym razem jednak zaczynają krążyć pogłoski jeszcze przed zakończeniem akcji wyborczej, przyczem rzeczą charakterystyczną jest fakt większego zainteresowania publiczności dla prac gospodarczych rządu i dla oblicza przyszłego rządu, niż dla wyniku wyborów sejmowych. Nikt nie łudzi się co do tego, że w obecnych warunkach taki lub inny skład Sejmu nie zdoła wydatnie wpłynąć na bieg prac rządowych.

Krążące pogłoski, któremi z obowiązku musimy się zająć, powstały z faktu odbycia konferencji na Zamku w dniu 26 sierpnia br., w której uczestniczyli prócz p. premjera oraz ministrów: skarbu, rolnictwa, przemysłu i handlu, także zaproszeni goście szczególnie ze sfer gospodarczych. W związku z tem fantazja ludzka ukształtowała już oblicze przyszłego rządu w tej formie, że premjerem zostanie albo p. Aleksander Prystor, znany ze swej silnej ręki w sprawach gospodarczych, albotez b. minister przemysłu i handlu p. inż. Eugenjusz Kwiatkowski, cieszący się wielkiem zaufaniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Jako główny doradca takiego lub innego gabinetu fungowałby pięciokrotny premjer prof. Kazimierz Bartel, którego działalność dotyczyłaby wyłącznie resortów gospodarczych. Mówi się również o ustąpieniu p. ministra skarbu prof. Władysława Zawadzkiego, którego miejsce miałby objąć b. minister skarbu Ignacy Matuszewski.

Jeżeli te pogłoski, które dotychczas nie zostały ani zdementowane ani też potwierdzone, mają swe źródło w konferencji gospodarczej na Zamku, to w jakim celu została ta konferencja zwołana, a nie odbyła się ona na posiedzeniu Rady ministrów?

Cała ta konferencja była otoczona dość dużą tajemnicą, tak, że oficjalnie, poza ogólnym, lakonicznie brzmiącym komunikatem niczego się nie można dowiedzieć. Nie ulega jednak wątpliwości, że głównym powodem i celem tej konferencji była konieczność obmyślenia środków przeciwdziałania rosnącemu deficytowi budżetowemu. Okazało się bowiem, zgodnie z naszemi, łatwemi zresztą przewidywaniami, że preliminarz budżetowy na rok 1935/36 sporządzony był z przesadną dozą optymizmu i to zarówno po stronie dochodów, jak i po stronie wydatków. Jak wiadomo, według preliminarza tego deficyt na bieżący rok budżetowy miał wynieść nie więcej, jak 152 miljony złotych. Tymczasem za pierwsze cztery miesiące bieżącego roku budżetowego (kwiecień, maj, czerwiec i lipiec) deficyt osiągnął kwotę 106 miljonów złotych, tak, że gdyby na tej podstawie obliczyć deficyt całoroczny, to otrzymalibyśmy sumę trzy razy wyższą od dotychczasowej. Czysto matematycznie licząc deficyt z końcem roku budżetowego wyniósłby 318 milj. zł. czyli zbliżyłby się do deficytu z roku 1933/34, kiedy wynosił rekordową sumę 337 milj. zł. i pokryty był heroicznym wysiłkiem całego społeczeństwa (nowe podatki i część Pożyczki Narodowej). Zdaje się jednak, że druga połowa bieżącego roku budżetowego da korzystniejsze, niż dotąd wpływy, ponieważ, jak wykazała praktyka skarbowa miesiące w drugiem półroczu budżetowem są znacznie wydatniejsze pod względem dochodów skarbowych. Liczymy zatem, że przy odpowiednio intensywniejszej akcji oszczędnościowej w polityce wydatków i po uwzględnieniu przewidywanego zwiększenia dochodów skarbowych w drugiem półroczu budżetowem deficyt budżetowy zmniejszy się odpowiednio, tak, że dojdzie on do prawdopodobnej kwoty około 260 milj. zł. Będzie to wprawdzie mniej, niż rekordowa cyfra deficytu przed dwoma laty, ale też więcej, niż kwota deficytu 236 miljonów w ubiegłym roku budżetowym.

Jak załatać tę dziurę w budżecie?

Z braku oficjalnych danych musimy znów zarejestrować pogłoski. Według jednej z nich rząd ma sięgnąć do obniżki pensyj urzędniczych, przyczem tym razem obniżka ta miałaby dotknąć szczególnie dotkliwie pensje powyżej 500 zł. miesięcznie. Tłumaczą to tem, że ewentualne obniżenie się konsumcji po dokonaniu obniżki takiej pensji odbije się tylko na towarach luksusowych, sprowadzanych z zagranicy, natomiast obniżka pensyj mniejszych dotknie przedewszystkiem konsumcji wyrobów krajowych, w szczególności zaś rolniczych. Ogólna stopa obniżki pensyj ma wynieść w Warszawie 10 proc. na prowincji zaś 15 proc. W związku z temi pogłoskami delegacje urzędników państwowych zabiegały o audjencję u premjera, jednakowoż, jak wiadomo, audjencji tej dotychczas nie uzyskały.

Pogłoski te zdają się zatem mieć na tyle cech prawdopodobieństwa, że można się niemi poważnie zająć. Stanowisko nasze w sprawie obniżki pensyj urzędniczych jest znane. Jesteśmy przeciwni dalszemu obcinaniu tych pensyj. Sprzeciwiamy się dlatego, ponieważ urzędnik polski jest wynagradzany marnie w stosunku do innych krajów. Niskie płace urzędnicze u nas zdołały już w dość dużym stopniu zmniejszyć odporność urzędników na pokusy obchodzenia ustawy za wynagrodzeniem pieniężnem, tembardziej, że mamy niestety w Polsce więcej ustaw złych, niż dobrych. Inflacja ustaw przy pauperyzacji większości stanu urzędniczego doprowadza do tego, że urzędnik słabnie wobec pokusy wejścia na drogę nielegalnego uzupełnienia swych dochodów. Nikomu zaś nie trzeba tłumaczyć, że zarówno interes autorytet i państwa jako całości, jak i interesy gospodarcze obywateli wymagają zdrowego i moralnie wysoko stojącego aparatu urzędniczego.

Lepiej jest mieć mało urzędników wysoko płatnych, niż dużo urzędników źle płatnych. Lepiej jest przeprowadzić gruntowną czystkę, — oczywiście pod względem ekonomicznym, nie zaś politycznym — w szeregach biurokracji, niż przeprowadzić generalną obniżkę pensyj. Polska jest krajem rekordowo niskich płac urzędniczych i rekordowo wysokiego stosunku liczby urzędników w służbie publicznej do urzędników prywatnych. Jeżeli dopuścimy do dalszej obniżki pensyj, to „poprawimy“ nasz smutny rekord pod tym względem, jeżeli zaś przetrzebimy gruntownie nadmiernie rozdęty aparat biurokratyczny, to stosunek cyfry urzędników w służbie publicznej do cyfry urzędników prywatnych przynajmniej przechyli się w kierunku od Rosji sowieckiej do wysoko cywilizowanych państw Zachodu, gdzie nie znany jest tak chorobliwie rozdęty biurokratyzm, jak u nas. Mamy moc niepotrzebnych urzędów, które istnieją tylko po to, aby rozmaici zatrudnieni w nich dobroduszni panowie mogli się nazywać urzędnikami państwowymi i tylko po to, aby obywatele mieli więcej powodów do uskarżania się na dzunglę biurokratyczną. Mamy szereg przedsiębiorstw państwowych, które z każdym rokiem swej działalności potwierdzają prawdę o nieudolności państwa do zajmowania się czynnościami gospodarczemi na własną rękę i które przysparzają rządowi niepotrzebnie dużą ilość przeciwników, skarbowi państwa zbyt wiele kłopotów, związanych z koniecznością wynajdywania środków na dopłaty a obywatelowi zbyt wiele goryczy, ponieważ dopłaty te uskuteczniane są z pieniędzy płatników podatkowych, którzy w ten sposób zmuszeni są podtrzymywać konkurujące z niemi przedsiębiorstwa etatystyczne.

Tu jest bardzo wiele do zrobienia, a jednak nic się nie robi poza powiększaniem kadry młodziutkich emerytów, utrzymywanych kosztem skarbu państwa.

Pozatem trudno jest doszukać się możliwości ograniczenia wydatków budżetowych. Interes państwa i jego autorytet wymaga znacznie większego budżetu i to zarówno po stronie wydatków, jak i po stronie dochodów. Błędnem jest przypuszczenie, że powinniśmy mieć mały budżet. Mocarstwowe stanowisko Polski, nasze wielkie zniszczenia wojenne, za które, w przeciwieństwie do innych państw, nie otrzymaliśmy żadnego odszkodowania, dewastacja naszych dróg, niezmeljorowane pola, brak szkół, szpitali, sieci elektryfikacyjnej, sieci telefonicznej, kolejowej i pocztowej — to są wszystko wielkie i pilne zadania, które mogą być spełnione jedynie i wyłącznie przez państwo. Na realizację tych zadań trzeba znacznie większego budżetu, niż obecny. Wysokość wydatków jest jednak ściśle uzależniona od wysokości dochodów skarbowych, a zatem państwo winno się starać o ich powiększenie.

Trzonem dochodów skarbowych są wpływy podatkowe i na nich Polska, jak każde państwo, będzie jeszcze przez długie lata musiała się opierać. Naczelnem zadaniem państwa winno być zatem wytworzenie takich warunków, w których mogłoby ono korzystać z dużych wpływów podatkowych bez naruszania substancji majątku społecznego tj. źródła wpływów skarbowych. Przez wytworzenie takich warunków rozumiemy kierunek polityki gospodarczej, polegający na pozostawieniu obywatelom jak największej wolności w gospodarowaniu ponieważ tylko w warunkach swobody może jednostka wzbogacać siebie i skarb państwa. Wszystkie przepisy, poza bezpośrednio nakazanemi przez wyższe państwowe względy, wszystkie instytucje i wszystkie instrumenty, które ograniczają tę wolność gospodarowania zubożają społeczeństwo, a zatem zubożają i skarb państwa, udaremniając mu spełnienie jego najżywotniejszych zadań. Tak więc nadmierna ilość monopoli więcej szkodzi, niż przynosi pożytku skarbowi państwa. Kartele przynoszą tylko pozorną korzyść skarbowi państwa przez bezpośrednio wyższe wpłaty podatkowe, faktycznie jednak zwężają one wpływy podatkowe z innych źródeł i eksploatują te źródła dla siebie, oddając tylko część skarbowi państwa. Wielka ilość przedsiębiorstw komunalnych, posiadających faktyczne monopole, nakładające haracz na bezbronnych mieszkańców za dostarczany gaz, elektrykę, tramwaje i tp. przyczynia się również do zmniejszenia rentowności jednostek gospodarczych i ich zdolności podatkowej. A wreszcie wysokie podatki są kulą u skrzydeł rozwoju prywatnych warsztatów pracy i w rezultacie dają skarbowi znacznie mniejsze wpływy, niż podatki niskie i sprawiedliwe.

Dotychczas rząd nasz kroczył drogą przeciwną i dlatego przez wszystkie lata od 1930/31 budżet się zmniejszał na szwank prestiżu Rzeczypospolitej a deficyty skarbowe zwiększały się ku radości wszystkich tych, którzy cieszą się z każdego błędu obecnego rządu.

J. D.

Listy z Kongresu

Krótki Baedeker kongresowy

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Lucerna, 29 sierpnia.

Odbędziemy dzisiaj z Czytelnikiem małą przechadzkę po gmachu kongresowym. Przejdziemy się po kuluarach, zajrzymy do sal frakcyjnych, poczem dopiero wejdziemy na salę obrad. Legitymacja dziennikarska utoruje nam wszędzie drogę.

Gmach kongresowy, tzw. Kunst — und Kongresshaus, mieści się tuż naprzeciwko dworca kolejowego, nad brzegiem uroczego jeziora Czterech Kantonów. Wybudował ten okazały budynek (*dernier cri* architektury nowoczesnej) magistrat miasta Lucerny kosztem paru miljonów franków i — szczerze żałuje tego. Inwestycja nie rentuje się. Gmach pomyślany był specjalnie jako miejsce obrad kongresów międzynarodowych, cóż — kiedy straszliwa drożyzna, dająca się nawet we znaki Anglikom i Amerykanom, odstrasza zagraniczne imprezy kongresowe. Gmach stoi więc pustką jak długi rok, o ile nie zdarzy się jakiś alpejski „Jodlerwettbewerb" albo — nieprzymierzając — Kongres sjonistyczny. Cena wynajmu Kunsthausu jest stosunkowo niska. 3000 franków szwajcarskich zapłaciła Egzekutywa za wszystko razem, odbijając sobie wydatek ten ze znaczną nadwyżką dochodami, uzyskanemi ze sprzedaży biletów wstępu na Kongres.

W niewielkim westybulu mieszczą się kasy i odbywa się sprzedaż dzienników. Jakiś pomysłowy chaluc z Polski ma tutaj monopol na kolportaż wszystkich dzienników — interes prosperuje świetnie. Wesoło zachwala swój towar, z fantazją wykrzykuje tytuły odpowiednich pism — dziś naprzykład woła na cały głos po polsku „*świeży* „Nowy Dziennik" — wywiad z Czertokiem!". Zarabia do 30 franków dziennie.

Przy wejściu jest potrójna kontrola. Minąwszy ją szczęśliwie, znajdujemy się w kuluarach parterowych. Skierujemy się na prawo — mamy przed sobą długi rząd kiosków. Tu ulokowały się biura palestyńskich linji okrętowych, bardzo licznie odwiedzane przez delegatów palestyńskich. Wszystkie okręty do Palestyny są na miesiąc naprzód wysprzedane! Posuwamy się dalej i natrafiamy na dwa stoiska wiedeńskich wydawnictw żydowskich Löwit i Fiba. Najnowsza literatura sjonistyczna i judaistyczna znajduje tu chętnych nabywców. Stoisko wiedeńskiego Fiba—Verlagu, który wydał ostatnio szereg znakomitych podręczników palestyńskich Herrmanna i monumentalną biografję herzlowską Aleksa Beina, musi Baedeker kongresowy opatrzyć dwiema gwiazdkami: rzecz godna zwiedzenia. Nietylko dzięki pięknym i wartościowym książkom, ale też przedewszystkiem z uwagi na osobę sprzedawczyni, a zarazem głównej właścicielki nakładu. Jest nią mianowicie rodowita Polka pani P., kobieta nawiasem mówiąc niezwykłej urody, słynna śpiewaczka wiedeńskiej Volksoper, znana też z występów gościnnych w Polsce, — która rzuciła karjerę artystyczną i wraz z mężem, wiedeńskim Medizinalrstem B. od paru lat prowadzi — sjonistyczne wydawnictwo. Jak się to dziwnie plecie... Artystka operowa, Polka, zajmująca się wydawaniem literatury sjonistycznej — to jest jeden z tych paradoksów i curiosów, w które tak obfituje nasze życie żydowskie.

Od książek przechodzimy do stoiska palestyńskiej wytwórni haftów artystycznych „Szani", wystawiającej piękne tkaniny, szale jedwabne, wzorzyste chusty itp. wyroby, przeważnie jemenickiej roboty.

Udajemy się na pierwsze piętro. W długim kurytarzu mieści się szereg biur i sal komisyjnych. Tu urzęduje sekretarz departamentu organizacyjnego Egzekutywy londyńskiej, dr. Lauterbach, tu obradują najważniejsze komisje kongresowe prócz politycznej, której obrady toczą się na parterze. (Mniej ważne komisje mają obrady w Luzerner Hof). Obszerny kurytarz służy doskonale za miejsce poufnych rozmów w cztery oczy. Właśnie odbywają taką rozmowę dwaj kandydaci do Egzekutywy z ramienia Weltverbandu — dr. Rotenstreich i dr. Mossinsohn. Nieco dalej mają sobie bardzo dużo do powiedzenia dwaj wiceprezydenci Kongresu, przywódca Mizrachi rabin Berlin i *spiritus movens* grupy A — dr. Nahum Goldmann. Nie przeszkadzajmy im, idźmy dalej. Oszklone drzwi prowadzą do innego skrzydła gmachu, gdzie mieści się lokal najliczniejszej na Kongresie frakcji. Napis hebrajski na drzwiach głosi „Siat Hapoalim" — frakcja robotnicza. Panuje tu wiecznie ruch niezwykle ożywiony — huczy jak w ulu. Sala jest dość obszerna, musi pomieścić 229 członków frakcji i sporo gości — czasem proszonych, a czasem i nieproszonych...

Zejdziemy spowrotem nadół, by innym kurytarzem dostać się do lewego skrzydła gmachu, gdzie na pierwszem piętrze znajdują się lokale innych frakcyj kongresowych. Tu największy ruch panuje wieczorami, gdy odbywają się plenarne narady i gdy przywódcy składają sprawozdania z rozmów i rokowań, przeprowadzonych w ciągu całego dnia 14-osobowa frakcja Grossmanna mieści się w niewielkim pokoiku, znacznie większe, choć niewystarczające pomieszczenie znalazł Weltverband, oddzielony jakby klinem przez lokal frakcji Mizrachi od „bratniego" ugrupowania — Weltvereinigung. Gdy uczestnicy długich i przewlekłych debat, frakcyjnych czują się zmęczeni dyskusją i zagęszczonem powietrzem, pełnem dymu tytoniowego, mogą zaczerpnąć tchu na balkonie, skąd roztacza się wspaniały widok na jezioro i na ośnieżone szczyty górskie. Baedeker kongresowy da-

PEARL S. BUCK

MATKA

Autoryzowany przekład S. Landy - Feldhornowej

2

Ale matka nie słuchała starczego głosu. W uszach jej brzmiał tylko krzyk dziewczynki, która siedziała tam przed drzwiami, na gołej ziemi, trąc oczy i usiłując je otworzyć. Prawdę mówiąc, oczy dziecka były zawsze czerwone i obolałe. Ilekroć jednak ktoś pytał matkę: — Co to właściwie dolega waszemu dziecku? — odpowiadała: — To nic, to tylko z tego, że zawsze pcha głowę w żrący dym, kiedy palę trawę w piecu. Dziś jednak płacz ten nie wzruszał jej już tak jak niegdyś. Miała zbyt wiele zajęcia, a dzieci przychodziły jedno po drugiem. Kiedy jej pierwszy syn się urodził, nie mogła znieść, by płakał choćby przez chwilę. Zdawało jej się wtedy, że gdy dziecko krzyczy, matka powinna je w jakikolwiek sposób utulić i uspokoić; ilekroć więc zapłakało, przerywała pracę i przykładała je do piersi. Wówczas mąż, widząc, że przerywa tak często robotę, wpadał w gniew i krzyczał na nią:

— Co to za sposób? Chcesz mnie zostawić całą pracę? Patrzcie ją! Dopiero co zaczęła rodzić i chciałaby przez następnych lat dwadzieścia trzymać przy piersi coraz to innego bąka, a ja mam się na to spokojnie patrzeć? Nie jesteś żoną bogacza, która nie ma żadnego innego zajęcia, tylko rodzi i karmi, a resztę zostawia parobkom!

Wtedy skoczyła mu do oczu, jak to zwykle bywało, bowiem oboje byli młodzi, namiętni i unosili się łatwo.

— A mnie nic się nie należy za moją harówkę? — krzyknęła. — Czy ty chodzisz do pracy, jak ja, ciężarny przez wiele miesięcy? Czy ty rodzisz w bolach? Nie! Kiedy wracasz do domu, możesz odpocząć, a kiedy ja do domu wracam, muszę uwarzyć strawę i zająć się dzieckiem, pochlebiać i nadskakiwać starej kobiecie i doglądać tego i owego. —

Kłócili się więc zawzięcie przez chwilę, ale żadne z nich nie uległo ani nie zwyciężyło, bowiem byli godnymi siebie przeciwnikami. Zresztą do kłótni wkrótce nie stało powodu; pierś jej wyschła niebawem, gdyż zachodziła w ciążę tak łatwo, jak zdrowe i czyste zwierzę. I nawet teraz znowu zanikło jej mleko, choć poroniła ostatniego lata, kiedy upadła i uderzyła się o rękojeść pługa... Trudno, dzieci same dawały sobie radę i płakały dowoli, skoro im się na płacz zbierało. To prawda, nie podobna odbiegać co chwilę od roboty, aby je przykładać do piersi; musiały czekać cierpliwie i głód swój regulować wedle czasu jej powrotów z pracy. Mawiała tak, w istocie jednak serce jej było łagodniejsze niż słowa i zawsze śpieszyła, ilekroć dzieci ją wołały.

Kiedy woda w kotle gotowała się już przez chwil kilka i w swąd dymu wmieszał się zapach wonnego ryżu, wstała, przyniosła czarkę i napełniła ją po brzegi dla staruszki. Postawiła ryż na stole w obszerniejszej izbie, w której mieszkali wszyscy, a potem poprowadziła tam starowinę, nie bacząc zupełnie na to, co paple:

— ... a spróbujno zmieszać ryż z grochem, zobaczysz, jak to świetnie smakuje, coś wybornego. —

Stara usiadła, chwyciła czarkę w zdrętwiałe, wyschłe dłonie i umilkła. Ogarnęło ją nagle łakomstwo, drżała na całem ciele, z kącików zwiędłych ust sączyła się ślina.

je w tem miejscu trzy gwiazdki: przepiękny widok!

Chodźmy nareszcie na plenum, już najwyższy czas — był już pierwszy dzwonek. Sala kongresowa już jest prawie że przepełniona. Na podjum prezydjalnem siedzą już członkowie Egzekutywy — pilny i gorliwy Czertok, poważny i skupiony Ruppin, Sokołów przegląda ostatnią pocztę, przyniesioną mu właśnie przez „sadrana“, Ben Gurion o twarzy wizjonera, patrzy zadumany w przestrzeń, Brodelzki studjuje olbrzymią płachtę „Timesa“, a Grünbaum czyta „Hajnt“, ruchliwy Locker szepce coś na ucho Kapłanowi, który odrywa się na chwilę od długich kolumn cyfr budżetowych, typowy yankes Lipsky siedzi zamyślony, na uboczu zaś nieco zasiadają obaj outsiderzy z niesjonistycznej części Agencji Żydowskiej, dr. Hexter i dr Senator, który wedle pogłosek kuluarowych ma wejść do przyszłej Egzekutywy już jako pełnowartościowy sjonista i objąć ma ważny resort.

Za stołem Egzekutywy zasiadają członkowie prezydjum Kongresu. Weizmanna niema jeszcze. Obok fotelu prezydjalnego siedzi prawa ręka Weizmanna — młody dr. Goldmann, który najczęściej prwadzi przewodnictwo. Obok zajmują miejsce dalsi członkowie prezydjum: rabin Berlin w małej jarmułce na głowie, rektor Kapłański, Mossinsohn — dumny ze swej wspaniałej herzlowskiej brody, Reiss, Machower, Sprincak. Na wyższej nieco kondygnacji ulokowani są członkowie A. C. Obok stołu prezydjalnego uwija się sekretarz prezydjalny dr. Herlitz, stenografowie, urzędnicy biura kongresowego, sadrani.

Mamy jeszcze nieco czasu, by z loży prasowej, oddzielającej podjum prezydjalne od miejsc przeznaczonych dla delegatów, rozejrzeć się po wypełnionej po brzegi sali. A więc nasamprzód — pierwszy rząd. Tu zasiadają, jak we wszystkich parlamentach, leaderzy stronnictw. Idąc od strony lewej widzimy eleganckiego zawsze Remeza, Berla Katzenelsona o wielkiej kędzierzawej czuprynie, oficjalnego przywódcę frakcji Idelsona, przywódcę Poale Sjonu w Ameryce Borucha Zuckermanna założyciela Daganji Baraca — to są wodzowie lewicy. W dalszych rzędach zasiadają oficerowie i szeregowcy partyjni w niebieskich bluzach robotniczych i zwykłych marynarkach, w rubaszkach i skórzanych kurtkach. Robotnik z Emeku siedzi obok salon-socjalisty, mecenasa X., przystojny Chazan z Haszomru Hacair, w wysokich butach z cholewami, obok drobnego Żyda jemenickiego. Jest też stosunkowo dużo kobiet wśród lewicy. W drugim rzędzie zasiadają nierozłączne — Ada Fiszman (brat jej, rabin Fiszman, jest przywódcą Mizrachi) i jedna z założycielek Daganji, popularna bardzo w Palestynie Chajuta Busel.

Lewica nie zajmuje całej połowy sali. Dwa szeregi krzeseł, ustawionych wzdłuż przejścia, należą już do grupy A. Bezpośrednio z lewicą sąsiaduje Żuchowicki z grupy radykałów palestyńskich, obok zaś siedzi naczelny redaktor „Haarec“ i przywódca tzw. grupy Mitkadmim, dr. M. Glücksohn. Drobniutki o sympatycznym i mądrym wyrazie twarzy, więcej jest jednak tutaj redaktorem niż delegatem. Przywiózł tu z sobą cały niemal sztab redakcyjny z Klinowem na czele — i tu właśnie, w pierwszym rzędzie krzeseł, urządził sobie redakcyjne biurko. Gazetę redaguje dosłownie — na kolanie. Co chwila podchodzi ku niemu któryś z współpracowników i wręcza redaktorowi rękopis, Glücksohn zaś czyta pochylony, mając manuskrypt na kolanie, poprawia, gładzi, cyzeluje, kreśli — aż wreszcie gotowy do druku rękopis oddaje rzutkiemu reporterowi Samctowi, który załatwia już ekspedycję pocztą lotniczą. Na czas kongresu „Haarec“ wychodzi dwa razy dziennie — redaktorzy pracują w pocie czoła pod okiem swego wytrawnego mistrza żurnalistyki.

Dalej na prawo siedzi przywódca delegacji niemieckiej Dr. Moses, zajęty rozmową z sąsiadem swoim, Kurtem Blumenfeldem. Na nim kończy się grupa A. Z ramienia grupy B. zasiada w pierwszym rzędzie jeden tylko Usyszkin. Siedzi wytrwale na miejscu, śledząc z uwagą przebieg obrad. Za nim siedzi zazwyczaj nasz patrjarchalny tow. Neiger, poczem idzie dopiero reszta towarzyszy. Wśród grupy B wyróżnia się trzech czarno - bronzowych Jemenitów z krzykliwym i niesfornym Gluską na czele — egzotyczna plama na barwnej mozaice kongresowej.

Usyszkin ma po lewej ręce grupę rabinów — to już Mizrachi. Siedzą tu rzędem rabini Brodt, Gold, Fiszman. Amiel, czasem młody rabin helsingforski Federbusch, a za nimi cała armja mizrachistyczna, w kapeluszach i jarmułkach. Urozmaicony demograficznie jest nasz Kongres, — reprezentowane są w nim wszystkie bez wyjątku warstwy i stany narodu ze wszystkich krajów i części świata.

Na najskrajniejszej prawicy zasiada niewielka grupa Judenstaatspartei ze swymi przywódcami Grossmannem i Strickerem.

Rozległ się drugi dzwonek. Na sali panuje jeszcze gwar i hałas. Do ławy dziennikarskiej podchodzi redaktor naczelny „Dawaru“ Berl Katzenelson i śmiejąc się do rozpuku, pokazuje nam numer swego dziennika, z wydrukowaną na pierwszej stronie depeszą, Palkoru, że Meir Grossmann mimo zakazu prezydjum Kongresu przyszedł na posiedzenie — w mundurze „Ordnera“, wywołując wielką awanturę na sali. Nagłówek telegramu brzmi: „Troski p. Grossmanna“. Okazuje się, że telegraf zniekształcił kompletnie tekst depeszy, donoszącej o proteście Grossmana przeciwko umundurowaniu „sadranów“ i stąd to wzięła się ta zabawna historja, że w mundurze przyszedł — Grossmann. Przedstawiciel konkurencyjnego Z. A. T.-a jest uszczęśliwiony tym „wpadunkiem“. Gazeta krąży z rąk do rąk, wędruje nawet do stołu Egzekutywy — ogólna wesołość. Najbardziej śmieje się sam Grossmann.

Nagle szmer ustaje. Bocznem wejściem wchodzi na podjum krokiem pełnym dostojeństwa — prezydent Kongresu Weizmann. Trzy uderzenia drewnianym młotkiem — posiedzenie otwarte.

D. LAZER.

— Gdzie łyżka? — wołała płaczliwie. — Nie mogę znaleźć łyżki. —

Matka wetknęła porcelanową łyżkę w niezdarną, drżącą dłoń, poczem zakrzątnęła się znów, napełniła ryżem dwie cynowe czarki, wyjęła dwie pary małych, bambusowych pałeczek i jedną czarkę podała naprzód dziewczynce, bo ta płakała wciąż jeszcze i tarła rękoma oczy. Dziecko siedziało w prochu boiska a rzęsiste łzy i zabłocone piąstki sprawiły, że twarzyczka jej była pokryta smugami wilgotnego brudu. Matka podniosła ją, otarła nieco twarzyczkę swą szorstką, ciemną dłonią, potem zaś ujęła kraj łatanego kaftanika, którym dziecko było okryte i osuszyła jej oczy. Czyniła to bardzo ostrożnie, gdyż powieki dziecka były zawsze zaczerwienione i wrażliwe, zaś brzegi ich opuchłe i jątrzące. To też, kiedy dziewczynka kręciła głową, mrużąc oczy i postękując, matka, przejęta litością, zostawiła ją w spokoju. Cierpienie dziecka napełniło ją przez chwilę troską. Potem postawiła czarkę na stole z surowego drzewa, który stał za drzwiami domu i rzekła do dziecka głośno lecz łagodnie:

— Chodź, jedz!

Dziewczynka zbliżyła się niepewnym krokiem i stanęła, przytrzymując się stołu. Przymknęła zaczerwienione powieki, które raził oślepiający, złoty blask zachodu i wyciągnęła rączki po czarkę. Matka zawołała:

— Uważaj, gorące!

Dziecko zawahało się i zaczęło dmuchać na strawę, by ochłodzić ją swym płytkim, krótkim oddechem. Matka nie spuszczała z niej oka, ciągle jeszcze zatroskana. Potem szepnęła do siebie:

— Kiedy pójdzie do miasta z następnym ładunkiem słomy ryżowej, poproszę go, żeby wstąpił do apteki i kupił balsamu na chore oczy.

Teraz znów chłopiec zaczął się skarżyć, że nie postawiła dla niego czarki na stole. Poszła więc i przyniosła również i jego czarkę. Na pewien czas zapadła cisza.

Matka czuła się teraz zbyt znużona, by jeść; z westchnieniem siadła przy drzwiach na małym bambusowym zydlu. Oddychała głęboko, gładziła dłońmi zwichrzone włosy, zrudziałe od słońca i rozglądała się wokoło. Dolinę, w której leżały ich pola, otaczało niskie pasmo wzgórz, czerniejących coraz bardziej na tle blado żółtego nieba. W samem sercu kotliny, w małej wiosce zapalano już ognie na wieczerzę. Powietrze było spokojne, bez śladu wiatru. Dymy pięły się leniwie wgórę. Matka spoglądała na to wszystko z głębokiem zadowoleniem. Uświadomiła sobie nagle, że w tych sześciu czy siedmiu chatach, z których wieś się składa, żadna kobieta nie spełnia lepiej od niej obowiązków matki. Bywają bogatsze od niej. Żona szynkarza ma zapewne dużo pieniędzy i może robić oszczędności; nosi przecież dwie srebrne obręcze na rękach i kolczyki w uszach. Młoda matka marzyła o takich błyskotkach, gdy była dziewczyną, nigdy ich jednak nie posiadła. Mniejsza z tem, milsze od srebra było zdrowe ciało, które obrasta kości dzieci. Mówiono we wsi, że u szynkarza dziatwa jada tylko resztki mięsa, pozostawione przez gości. Natomiast matka karmiła je dobrym ryżem, który wyrósł na ich własnem polu. Gdyby tylko oczy dziewczynki ozdrowiały, byłaby zupełnie zadowolona. Krzepkie i rosłe miała dzieci, a wzrost chłopaka odpowiadał siedmiu lub ośmiu latom. Tak, zawsze rodziła zdrowe potomstwo, chociaż ostatnie przyszło na świat za wcześnie i zmarło po pierwszym zaraz oddechu. Gdyby nie to, wyrosłoby już z pewnością na ślicznego chłopczyka i wkrótce zaczęłoby chodzić.

Westchnęła po raz wtóry. Ano, znów ma rodzić za miesiąc lub dwa, było się nad czem głowić. A jednak cieszyła się. Tak, cieszyła się zawsze i czuła się najlepiej, gdy ciążyło jej dziecko, gdy przepełniało ją życie...

Ktoś wyszedł z drzwi domu po przeciwległej stronie wiejskiej drogi. Na tle zadymionej sieni ujrzała żonę kuzyna i zawołała:

(C. d. n.)

Mussolini w Bozen

(K) Ostatnia włoska rada gabinetowa jest unikatem, jakiego nie notuje chyba historja świata. Przedewszystkiem warunki zewnętrzne, względnie ramy, wśród których rada gabinetowa odbyła swe posiedzenie. Rzecz dzieje się w Bozen, prześlicznej miejscowości, stanowiącej ongiś perlę Tyrolu, dokąd Duce się udał, by przypatrzeć się zbliska manewrom półmiljonowej armji włoskiej. Manewry te, w których walczy ze sobą armja czerwona usiłująca sforsować bramę wpadową do Włoch i armja biała, broniąca dostępu do Włoch, mają w sobie jakąś symboliczną wymowę, łatwo zrozumiałą dla każdego. Mussolini chciał właśnie zaznaczyć, że chociaż cała energja włoska skierowana jest na Abisynję, Włochy mają jednak dostateczną armję, by utrzymać dotychczasową równowagę Europy środkowej.

A na posiedzeniu rady gabinetowej zjawili się wszyscy ministrowie w uniformach, być może, by nadać doniosłości tym obradom militarnym swym wyglądem. Samo więc tło jest „monumentalne“, ale donośnem echem odbiły się też w świecie same obrady, o czem informuje nas obszerny komunikat.

Nikogo nie dziwi, że rada gabinetowa jednogłośnie wyraziła swą zgodę na politykę zagraniczną, którą prowadzi Duce, wszak jest to rada gabinetu faszystowskiego, znającego przedewszystkiem dyscyplinę wojskową.

O wiele ważniejszą jest rzeczą, charakter tego oficjalnego komunikatu z ostatniej rady gabinetowej. Informuje nas ten komunikat o wielkiej mowie Mussoliniego, z której dowiadujemy się, że Włochy wezmą udział w sesji Rady Ligi Narodów, zwołanej na dzień 4 września. Na sesji tej przedłożą Włochy deklarację, ustalającą stanowisko Włoch w stosunku do Abisynji. Mussolini nie chce nawet słyszeć o wojnie, lecz wciąż używa wyrażenia o wyprawie kolonjalnej do Abisynji. Dlaczego tego rodzaju wyprawa kolonjalna jest teraz konieczną, wytłómaczy światu przedłożony Lidze Narodów memorjał, opisujący 50-lecie stosunków między Włochami a Abisynją. W tym memorjale bronić będzie Mussolini tezy, że Abisynja właściwie nie dotrzymała umów, zaciągniętych z chwilą przyjęcia jej do Ligi Narodów. Nietylko bowiem nie posiada granic ustalonych, ale kraj ten nie ma władzy centralnej, którąby się mogła powołać na bezwzględny posłuch ze strony feudalnych książąt udzielnych. Nie pominie się też w tym memorjale niewolnictwa dalej w Abisynji istniejącego, a dodana do memorjału bogata literatura o Abisynji w języku francuskim, angielskim i niemieckim, ma wykazać, że Abisynja pozostała nadal krajem dzikim i dlatego zupełnie niesłusznie zasiadającym w Lidze narodów. O tem, że Włochy wbrew woli Anglji wprowadziły Abisynję do Ligi Narodów, Mussolini tak w deklaracji, jak i w memorjale wspominać nie będzie. Nie jest bowiem felietonistą, zastanawiającym się nad paradoksalnemi zygzakami historji, lecz wodzem państwa, który dobiera argumenty ,by uzgodnić z europejską mentalnością swą „wyprawę kolonjalną“.

Anglję zapewnia Mussolini, że nie ma powodu do obaw, bo polityka Włoch ani pośrednio ani bezpośrednio nie zagraża interesom Anglji. Włochy mają tylko konflikt z Abisynją, natomist nie mają żadnych spornych kwestyj w stosunku do Anglji, z którą zresztą Włochy od lat współpracowały i mają nadal to czynić. Mussolini jest święcie przekonany, że wyprawa kolonjalna do Abisynji nie może i nie powinna mieć żadnego wpływu na sytuację europejską, jeśli się nie chce sprowokować nowej wielkiej wojny światowej. Bo widmo wojny światowej natychmiast się wyłania, gdy się tylko zaczyna mówić o sankcjach, dlatego rząd włoski wierzy w to, że w Lidze Narodów znajdą się ludzie odpowiedzialni, którzy nie dopuszczą wogóle do dyskusji na temat sankcyj przeciwko tak wielkiemu narodowi, jakim są Włochy. Niech jednak świat wie, że Włochy są przygotowane na każdą ewentualną wojnę, nietylko w Afryce, ale gdziekolwiekbądź. Łatwo się domyśleć, koso Mussolini miał tu na myśli, chociaż prasa niemiecka udaje niewiniątko, jak gdyby te ostrzeżenie Mussoliniego nie było skierowane pod adresem Niemiec...

Warto też wspomnieć chociażby tylko mimochodem o olbrzymich finansowych wysiłkach włoskich, by sprostać ciężarom, związanym z tą wyprawą kolonjalną. Rada gabinetowa uchwaliła przymusową konwersję prywatnych pretensyj zagranicznych do Włoch, przyczem rozumie się tyczy to tylko obywateli włoskich, a nie cudzoziemców, mieszkających we Włoszech. Ta konwersja przyniesie napewno Włochom kilkaset miljonów lirów. Czy Włochy potrafią jednak podnieść stale spadający kurs swych wewnętrznych pożyczek, mocno wątpić należy.

A więc przedewszystkiem Włochy spróbują szczęścia dnia 4 września na forum Ligi Narodów. Są widocznie tego zdania, że sytuacja jest teraz dla nich znacznie korzystniejsza. A być też może dlatego, że upewniły się przedtem co do stanowiska, jakie Francja zajmie w Genewie w sprawie sankcyj. Zresztą i ze strony dominjów angielskich, a ostatnio ze strony Australji, podniosły się mocne zastrzeżenia przeciwko sankcjom, mogącym wywołać wojnę światową. Ale czy zapewnienie Mussoliniego, że Anglji ze strony Włoch nie grozi w Afryce żadne niebezpieczeństwo, rozprószy zaniepokojenie Anglji, obawiającej się usadowienia Włoch nad Morzem Czerwonem? A z drugiej strony ,czy Francja zechce, względnie potrafi być wiernym sekundantem Włoch? Z głosów prasy francuskiej wynika, że we francuskiej radzie gabinetowej Herriot stanowczo wystąpił przeciwko rozluźnianiu węzłów, łączących Francję z Anglją, a Herriot jest, jak wiadomo, tego zdania, że dla Francji o wiele cenniejszą jest przyjaźń Anglji niż Włoch. Kilka nas dni jeszcze dzieli od sesji Ligi Narodów, a sytuacja pozostała dalej niewyjaśnioną.

Narazie Mussolini swój pobyt w Bozen zakończył gestem mocno doprawdy dekoratywnym. Oto stanął na samej granicy włosko - austrjackiej i długo w milczeniu spoglądał na terytorjum austrjackie. Czy myślał wtenczas pełen niepokoju o tem, że jego zaangażowanie się w Afryce może przekreślić dotychczasowe jego wysiłki, by utrzymać status quo w Europie środkowej? Potem Mussolini przywołał pograniczną straż austrjacką i dał się fotografować w otoczeniu austrjackich żandarmów granicznych. Mussolini lubuje się w gestach, ale ten gest chyba komentarzy nie potrzebuje...

—ooo—

Nowa linja polityki W. Brytanji

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Londyn, w sierpniu.

Barometr podniósł się nieco, oczywiście, barometr polityczny. Ostrze konfliktu między Anglją a Italją zostało trochę stępione. Przyczyniły się do tego głównie zapewnienia ze strony Rzymu, iż żywotne interesy Imperjum brytyjskiego w Afryce nie będą naruszone w toku wojny z Abisynją. Niewiadomo w jakim stopniu wierzą w te zapewnienia na Downing Street, jaką im przypisują wagę w czasie i w przestrzeni — wiadomo bowiem każdemu, a państwu kolonjalnemu w szczególności, iż apetyt rośnie w miarę spożywania. Na jak długo starczy Włochom kąsek abisyński? O to chodzi najwięcej może angielskiemu mężowi stanu, który au fond bronią przecież w pierwszej linji interesów Imperjum, a nie całości państwa abisyńskiego. Na wszystko znalazłaby się stosowna forma i legalna rama, gdyby można było mieć tylko pewność, że usadowiwszy się w Abisynji nie zaczną Włosi urzeczywistniać istniejących w in potentio marzeń i planów o zrealizowaniu i stworzeniu w Afryce imperjum kolonjalnego, materjału do uzupełnienia, którego mogliby, a ewentualnie musieliby, szukać w kolonjach cudzych.

Jeśli Italja i Duce dadzą gwarancje realne nienaruszalności interesów brytyjskich w Sudanie, Górnym Egipcie, nad Morzem Czerwonem — możliwe jest, a nawet pewne, iż podrażniony lew brytyjski uspokoi się i zamknie oczy, aby nie dostrzec naruszenia paktu Ligi Narodów i zaanektowania Abisynji.

Linja polityczna obecnego triumwiratu, Hoare, Eden, Baldwin, biegnie inaczej, niż za czasów Simon'a i Mac-Donald'a, którzy, co jest charakterystyczne, zostali wykluczeni z obrad obecnych nad sytuacją. W Londynie twierdzą bowiem, iż Foreign Office odżegnało się od błędów politycznych Simon'a. Hoare i Eden pragną utrzymać w każdym razie front z Francją. Już w Stresie sir Vansittart doradzał stanowczo Mac-Donaldowi wysunięcie na pierwszy plan kwestji abisyńskiej i wyjaśnienie Italji poglądu W. Brytanji na tę sprawę. Mac Donald odsunął jednak kwestję abisyńską na dalszy plan. Wówczas, jak twierdzą politycy była jeszcze chwila odpowiednia dla wywarcia nacisku na rząd Duce i osiągnięcia pewnego efektu. Wówczas też mógł był jeszcze rząd włoski, nie zaangażowawszy się tak daleko jak dzisiaj, poczynić ustępstwa nie narażając na

szwank swego prestiżu. To też w Foreign Office zrzucają odpowiedzialność za sytuację obecną na barki poprzedniego rządu.

W tej chwili Londyn zajmuje się prawie wyłącznie kwestją ewentualnych sankcyj i możliwości podjęcia przez Anglję pewnych kroków na własną rękę, o ileby w Lidze Narodów nie dało się osiągnąć ogólnej aprobaty dla programu sankcyj przeciw Italji. Kwestja ta interesuje w pierwszym rzędzie tutejsze sfery i firmy eksportowe. Przemysł zbrojeniowy Anglji nie posiada większego wpływu na decyzje rządu, jak to ma miejsce np. w Niemczech. Natomiast banki angielskie samorzutnie, bez nacisku zgóry, wypowiedziały kredyty firmom włoskim. Narazie jednak rząd nie działa na tym froncie i nie stawia przeszkód eksportowaniu do Italji rozmaitych fabrykatów, które mogą podpadać pod kategorję pośrednich dostaw wojennych. Tak więc pewne zakłady w Szkocji otrzymały zamówienie włoskie na dostawę dużej ilości filtrów przenośnych. Cel tego zamówienia jest jasny: chodzi o zaopatrzenie wojska w aparaty dostarczające chemicznie czystą wodę tam, gdzie czystość źródeł jest niepewna. Rząd nie interwenjował w tej sprawie, aczkolwiek przysługiwało mu prawo wydania zakazu odnośnego na podstawie istniejącego embargo.

Zachowując rezerwę, rząd angielski prowadzi jednak politykę, którą określa się tu jako odwrócenie polityki Mac Donalda, t. j. giętkość ale nie słabość, chęć utrzymania frontu z Francją stanowczość w pobraniu i wykonaniu decyzji. Zast.

Afryka kolonjalna

Okupowanie różnych terenów w Afryce przez Europejczyków rozpoczęło się w w. XVI, ogólny jednak wyścig mocarstw europejskich o posiadanie Afryki datuje się mniejwięcej od roku 1880. W rezultacie podbojów na ogólną powierzchnię 29 miljonów km. kw. i na ogólną liczbę 152 miljonów ludności całego „Czarnego Lądu“ zaledwie 895.400 km. kw. z 12 miljonami czarnych nie podlega władzy białych. Niepodległych państw w Afryce jest tylko dwa: Abisynja — 800 tys. km. kw. i 10 miljn. mieszkańców i Liberja — 95.400 km. kw. i 2.100 tys. mieszkańców.

Największe posiadłości w Afryce posiada Francja. Do niej należą bezpośrednio lub pośrednio terytorja o powierzchni prawie 11 miljn. km. kw. z 39 miljn. mieszkańców. Trzy kolonje. Alger, Tunis, Marokko zajmują północno-zachodnie wybrzeże Afryki. Francuska Afryka Zachodnia obejmuje kolonje: Senegal, Gwineę francuską, Wybrzeże Kości Słoniowej, Dahomey ,Sudan francuski, Górną Voltę, Maurytanję, Niger oraz wschodnie Togo (d. kolonja niemiecka, obecnie kolonja mandatowa; zachodnie Togo jest mandatem Anglji). Francuska Afryka Zachodnia, obejmująca również większą część Sahary, ciągnie się od wybrzeży Atlantyku na zachodzie do linji jeziona Czadu na wschodzie, gdzie styka się z francuską Afryką Ekwatorjalną (inaczej francuskie Kongo). Ta kolonja ciągnie się klinem pomiędzy brytyjską Nigerją na zachodzie a anglo-egipskim Sudanem i belgijskim Kongo na wschodzie i południowo-wschodzie — z północy na południozachód do wybrzeża oceanu Atlantyckiego. Francuska Afryka Ekwatorjalna obejmuje: Gabun nad zatoką Gwinejską, środkowe Kongo, Ubangi-Szari oraz część Kamerunu, dawnej kolonji niemieckiej, obecnie kolonji mandatowej. Nad cieśniną Bab-el-Mandeb, pomiędzy włoską Erytreą a brytyjskiem Somali, leży niewielka kolonja francuska Somali. Pozatem do Francja należy jeszcze kilka wysp afrykańskich: Madagaskar, grupa wysp Réunion i wysp Komorskich na oceanie Indyjskim.

Nie wiele mniejsze posiadłości od Francji posiada w Afryce W. Brytanja. Łącznie powierzchnia ich wynosi 9,964.000 km. kw. z 58 miljonami ludności. Kolonje angielskie w Afryce podzielić można na następujące grupy: brytyjską Afrykę Wschodnią, Południową, Zachodnią i Anglo-Egipski Sudan. Brytyjska Afryka Wschodnia obejmuje następujące kolonje: Njassę, Kenję, Tanganikę (kolonja mandatowa, odebrana Niemcom), Ugandę, brytyjskie Somali oraz wyspy: Zanzibar, Maurycego, Seszelskie i Sokotra (na oceanie Indyjskim). Na brytyjską Afrykę Południową składają się: Unja Południowo-Afrykańska, złożona z Przylądka Dobrej Nadziei, Natalu, Transwaalu i Oranji, kraj Basuto, kraj Beczuanów, południowa i północna Rodezja, kraj Swazi oraz mandatowa, dawna niemiecka kolonja południowo-zachodniej Afryki. Zachodnia Afryka brytyjska obejmuje kolonje: Nigerję (z częścią niemieckiego Kamerunu), Gambję, Wybrzeże Złote (z Togo) i Sierra Leone, oraz wyspy na oceanie Atlantyckim: Św. Heleny, grupę wysp Tristan da Cunha, św. Wniebowstąpienia.

Trzecie miejsce według wielkości kolonij w Afryce zajmuje Belgja. Obejmują one 2.449 tys. km. kw. z 14 miljonami mieszkańców — następujące posiadłości: Kongo belgijskie i dwie małe kolonje mandatowe po Niemcach, Ruande i Urundi.

Czwarte miejsce zajmują Włochy — 2.219 tys. km. kw. z 2 i 1/2 milj. ludności. Do nich należą: Libja (Trypolitanja i Cyrenaika) na dmorzem Śródziemnem oraz Erytrea i Somali na wybrzeżu wschodniem, przedzielone Abisynją i kolonjami angielsko-francuskiemi.

Kolonje portugalskie w Afryce zajmują powierzchnię 2.070 tys. km. kw. z 2 milj. ludności. Są to: portugalska Gwinea, Angola (Portugalska Afryka Zachodnia), Mozambik (Portugalska Afryka Wschodnia), oraz wyspy: Azory, Madera, Zielonego Przylądka, Św. Tomasza i Kiążęca — wszystkie na oceanie Atlantyckim.

Najmniejsze posiadłości — 347 tys. km. kw. z 1.5 milj. ludności — w Afryce posiada Hiszpanja. Hiszpańskie kolonje w Afryce obejmują: Ceutę, hiszpańskie Wybrzeże Złote i Adrar, hiszpańską Gwineę, oraz wyspy na Atlantyku: Kanaryjskie, Fernando Poo, Annobon, Corisco, Wielki i Mały Elobey.

M. D.

Wieści z Palestyny

Pismo arabskie zapowiada kryzys gospodarczy w Palestynie

Jerozolima, Ż.A.T. Pismo arabskie „Felestin“ wystąpiło z „rewelacjami“, w których zapowiada „bliski wybuch kryzysu gospodarczego“ w Palestynie. Pismo twierdzi, iż towarzystwa zakupów roli oraz spekulanci gruntowi już od trzech miesięcy wstrzymują się od zawierania tranzakcyj, dopóki nie wyjaśni się konflikt między Włochami a Abisynją. Drugą przyczyną wstrzymania zakupów ziemi ma być chęć obniżenia tą drogą ceny ziemi.

„Felestin“ poczynił następnie „odkrycie“, że w Hajfie jest 2.000 bezrobotnych. Wielu właścicieli gruntów zmuszonych było rzekomo rozparcelować swe grunta i sprzedać działki po niskich cenach. Również ruch budowlany w Hajfie ulec miał osłabieniu. Podczas gdy dawniej magistrat hajfski co tydzień wydawał sto zezwoleń na budowę nowych domów, obecnie wydaje się sto zezwoleń na miesiąc.

„Felestin“ usiłuje uzasadnić swe hipotezy co do zbliżającego się kryzysu tem, że dopływ kapitałów ulega rzekomo zatamowaniu. Z jednej strony kraje europejskie nie dopuszczają kapitałów, z drugiej zaś wszyscy ci kapitaliści, którzy pragnęli osiedlić się w Palestynie, rzekomo już to uczynili. Zdaniem pisma arabskiego odgrywać ma rolę również lęk przed wojną i obawa nadprodukcji w Palestynie.

„NIELEGALNA“ IMIGRACJA

„Felestin“ donosi, że władze graniczne w Rasel-Nakura (Syrja) zatrzymały czterech Żydów, którzy usiłowali przekroczyć granicę palestyńską z pominięciem formalności wizowych. Emigranci byli ukryci w meblach, które miały być na ciężarowych samochodach przewiezione z Syrji do Palestyny. Ten sam dziennik donosi, że władze policyjne z Bejrucie zarządziły specjalne środki kontroli dzielnicy żydowskiej w tem mieście, w której rzekomo czynne są „towarzystwa“, uprawiające proceder nielegalnego przemycania emigrantów do Palestyny.

POMOC RZĄDU DLA POSZKODOWANYCH Z POWODU POSUCHY.

Rząd palestyński ogłosił oficjalne doniesienie o pomocy dla miejscowości, które ucierpiały naskutek posuchy letniej. Odpowiednie zarządzenia były wydane przez Wysokiego Komisarza sir Artura Wauchope'a jeszcze przed jego wyjazdem do Londynu. Zostały one obecnie wykonane przez jego zastępcę. Obejmują one: Podział 270 tonn ziaren pod zasiewy oziminy wartości 5000 f. szt. w okręgu Beer-Szeba, roboty szosowe w okolicach Beer-Szeba (5000 f. szt.) i Ramalla (1000 f. szt.) dla zatrudnienia rolników, którzy ucierpieli naskutek posuchy, nabycie 260 tonn ziaren pszenicy letniej (2600 f. szt.) dla wydziału rolnego celem podziału w razie potrzeby.

PALESTYNA „LETNISKUJE“ W LIBANIE.

W roku bieżącym wyjeżdżanie na wywczasy letnie do Libanu (francuskie terytorjum mandatowe) objęło bardzo szerokie koła w Palestynie. Dotychczas w Libanie bawiło w bieżącym sezonie letnim na letniskach niemniej niż 9000 osób z Palestyny. Konsulat francuski w Jerozolimie udzielał w ostatnich tygodniach do 150 wiz dziennie. Godzi się zaznaczyć, że Liban mało jest dostosowany do potrzeb letniskowych. Na miejscu brak też odpowiednich urządzeń lekarskich. Temniemniej „moda na Liban“ jest bardzo silna.

KOLEJARZE ŻYDZI.

Ostatnio maleje wciąż liczba żydowskich pracowników w kolejnictwie palestyńskiem. W tych dniach dyrekcja kolei w Ludd zaangażowała nowych 40 pracowników, w tem tylko 3 Żydów. Liczba konduktorów-Żydów na kolejach palestyńskich spadła z 8 przed kilku laty do — 1. Liczba pracowników żydowskich na obszarze dyrekcji tel-awiwskiej także maleje z tygodnia na tydzień. Odpływ pracowników-Żydów tłomaczy się częściowo tem, że praca w kolejnictwie jest bardzo źle płatna.

O uwolnienie więzionych w Rosji pisarzy hebrajskich

Jerozolima, Ż.A.T. Na ostatniem swem posiedzeniu Hebrajski PEN-Club zajął się sprawą dwóch pisarzy hebrajskich H. J. Lunskiego i A. Freimana, którzy zostali aresztowani w Rosji sowieckiej za wydanie swych hebrajskich dzieł w Palestynie. PEN-Club zwróci się do Agencji Żydowskiej z prośbą o podjęcie kroków w kierunku skłonienia rządu sowieckiego do uwolnienia obu uwięzionych pisarzy. W tej samej sprawie Hebrajski PEN-Club zwróci się także o interwencję do Centrali PEN-Clubów w Londynie.

Na froncie wyborczym

I my z Wami!

Cała prasa żydowska poświęca wiele miejsca sytuacji przedwyborczej, wytworzonej w związku z samozwańczą kandydaturą kombatanta żydowskiego w Krakowie, nie szczędząc pod adresem tej kandydatury dosadnych uwag. Poniżej przytaczamy jeden z tych artykułów, jaki wczoraj ukazał się na naczelnem miejscu w tarnowskim „Tygodniku Żydowskim":

Żydostwo krakowskie wypowiedziało walkę narzuconej kandydaturze „żydowskiej". Walka ta nie jest sprawą tylko Żydów krakowskich. Od pierwszgo Sejmu Ustawodawczego był przywódca nasz, nauczyciel, duma i chluba nasza, Dr. Thon przedstawicielem nietylko Żydów krąkowskich, bo w Małopolsce zachodniej nie było wioski, w którejby zamieszkały tam Żyd nie wiedział, że przy wyborach do Sejmu ma oddać głos na Dra Thona. I nikt takiemu Żydowi nie brał za złe, że oddaje głos swojemu przywódcy. Lista narodowego żydostwa z Drem Thonem na czele skupiała w Małopolsce zachodniej dziesiątki tysięcy głosów, które tonęły wprawdzie w morzu setek tysięcy głosów chłopskich, ale te tysięczne masy, które poza Krakowem głosowały na listę narodowo-żydowską, czyniły to w tem przeświadczeniu, że wzmacniają i podnoszą autorytet Dra Thona, posła ziemi krakowskiej, reprezentującego żydostwo Małopolski zachodniej, a zastępującego interesy całego żydostwa polskiego. Dlatego i teraz nie jest nam obcem to, co się dzieje w Krakowie. Przez utrącenie kandydatury posła Dra Thona odebrano półmiljonowemu skupieniu żydowskiemu w Małopolsce zachodniej, jedynego reprezentanta, który przy obecnej ordynacji wyborczej mógł uzyskać mandat poselski. Kandydat narzucony przez czynniki nieżydowskie nie jest kandydatem żydowskim. My na prowincji mamy już praktykę z tymi narzuconymi „reprezentantami żydowskimi".

Narzuca się nam najczęściej przy pomocy różnych moszków różnych wiceprezydentów „żydowskicl.", prezesów kahalnych itd. Ale ci wszyscy „reprezentanci" muszą być mianowani. Głosów żydowskich uzyskać nie mogą. Wybory oznaczają dla tych „działaczy" politycznych klęskę. I tą jedną satysfakcję i zadośćuczynienie mają masy żydowskie, których wolę stale się ignoruje. Żydostwo Małopolski zachodniej otrzymało policzek, na który sobie nie zasłużyło. Od pierwszej chwili Niepodległości Polski nie odważył się żaden Żyd, nie odważyło się żadne stronnictwo żydowskie przeciwstawić się kandydaturze sejmowej czcigodnego i ukochanego przez całe żydostwo polskie Dra Thona. Nawet Aguda i najskrajniejsza ortodoksja z Bełza i Bobowej nie zwalczały tej kandydatury, która zwyciężała zawsze dzięki solidarności całego żydostwa krakowskiego. Ta solidarność żydowska i teraz zwyciężyła. Na piętnastu elektorów żydowskich — 12 głosowało za kandydaturą posła Dra Thona. Żydostwo krakowskie wypowiedziało się za Drem Thonem. Żydostwo w Małopolsce zachodniej solidaryzuje się z Żydami krakowskimi. Naszym reprezentantem, naszym przywódcą i nauczycielem jest Dr. Thon. Narzucony obecnie Żydom kandydat sejmowy nie jest kandydatem „żydowskim", taksamo jak np. narzucony nam drugi wiceprezydent miasta Tarnowa nie jest wiceprezydentem żydowskim.

Można nam narzucić wiceprezydenta, zarząd kahalny, można nam narzucić posła — ale nie można nas zmusić do tego, abyśmy takiego wiceprez., taki zarząd kahalny lub takiego posła wybierali — **dobrowolnie** wybierali. Takiego przymusu niema. Okoliczność, że ktoś jest Żydem — nie daje mu jeszcze legitymacji do reprezentowania Żydów.

Rzucone obecnie w Krakowie hasło o konieczności popierania „jedynego kandydata żyd." jest zwykłym manewrem wyborczym, bo kandydat desygnowany przez czynniki nieżydowskie, nie jest kandydatem żydowskim. Ileż to wstydu i upokorzenia przynoszą nam nasi domorośli radni „żydowscy" w Radzie miejskiej w Tarnowie? A nasz wiceprezydent „żydowski", czy nie głosuje przeciw wnioskom o udzielenie subwencji szpitalowi żydowskiemu?

Największą plagą i hańbą żydostwa są ci narzuceni nam „reprezentanci" nasi, którzy — by dorwać się do krzesła, do żłobu, apelują do solidarności żydowskiej, do wspólności interesów plemiennych, rasowych, do uczuć narodowych, religijnych — a gdy cel osiągną, solidarność żydowska staje się szkodliwym dla Żydów separatyzmem, wspólność interesów narodowych tchnie „antypaństwowością", a stać na straży najsłuszniejszych i najżywotniejszych prymitywnych interesów żydowskich, znaczy wówczas walczyć z Rządem.

To, co się obecnie dzieje w ulicy żydowskiej, nie da się porównać z panowaniem asymilacji w ulicy żydowskiej. Asymilacja nie wierzyła w twórcze, żywotne siły narodu żydowskiego. Skazanemu — ich zdaniem — na śmierć narodowi żydowskiemu chcieli ulżyć przez przyśpieszenie, przynaglenie zaniku. Im szybszy proces asymilacji, tem łatwiejsza i lżejsza dola mas żydowskich. Asymilacja tworzyła pewne wartości choćby z humanitarnego, filantropijnego punktu widzenia. Asymilacja wydała Natansonów, Dickstei nów, Kronenbergów, Lowensteinów i innych. Życie zadało kłam asymilacji. Życie żydowskie afirmuje światopogląd sjonistyczny.

Ubiegające się obecnie o wpływy w ulicy żydowskiej „kadry młodych karjerowiczów" nie są spadkobiercami asymilacji. Asymilacja to był światowy pogląd. A karjerowiczostwo nie jest poglądem. Apetyty na posady i posadki nie dadzą się zakryć na długą metę. A ci co starają się o posady winni otrzymać „20 groszy i w zęby" i nie są następcami asymilacji.

Szybko zniknie ten objaw karjerowiczostwa z ulicy żydowskiej. Próżny i pusty jest nasz żłób. Zbiedzone i wygłodzone są masy żydowskie. Szybko minie sen o władzy i posadach. Posady są dla aryjczyków, a „władza" w ulicy żydowskiej nic nie przynosi.

Toteż słusznym i naturalnym jest odruch żydostwa krakowskiego przeciw kandydaturze „żydowskiej", narzuconej przez czynniki nieżydowskie. Całe żydostwo w Małopolsce zachodniej przygląda się z podziwem walce Żydów krakowskich z tą narzuconą kandydaturą. Reprezentantem żydostwa polskiego wogóle, a żydostwa z Małopolski Zachodniej w szczególności jest nasz ukochany przywódca Dr. Thon. Że tak jest, wiedzą o tem nawet ci, którzy narzucili nam kandydata w myśl zasady „fris oder stirb" — a kto jeszcze wątpi w to, tego przekona o tem żydostwo krakowskie w dniu wyborów. I my Żydzi tarnowscy, uwielbiający naszego czcigodnego, niestrudzonego Dra Thona, oczekujemy tego od Żydów krakowskich. Wierzymy, że Żydzi krakowscy godnie odpowiedzą na próby poniżenia ich w oczach całego żydostwa polskiego.

H. BRESLAUER.

ZNAWCA KOBIET

Maurice Meunier, docent prywatny, członek korespondujący z tuzinem przeróżnych towarzystw naukowych i niepoprawny mól książkowy, siedział przy swojem biurku, pochylony nad niezliczoną ilością zapisanych drobnem pismem kartek.

— W ten sposób... — czytał półgłosem — kiedy kobieta czuje się samotna, w przeważnej ilości wypadków przyczyny należy szukać w tem, że albo mąż nie rozumie subtelnych odruchów jej duszy..

Niechętnie tylko odrywając wzrok od kartek, mruknął do żony, która krokiem zdradzającym wesołość i lekkie podniecenie, weszła do pokoju:

— Dość późno przychodzisz do domu!

— Małe spóźnienie, Maurice! — zaśmiała się pani Claire.

— To małe spóźnienie jest symptomem!

Meunier włożył ołówek między kartki otwartej książki. podsunął okulary na czoło i tonem wykładowcy zwrócił się do żony.

— Kobieta, która wie, że jej mąż jeśli ma skończyć pracę, której ukazanie się oczekiwane jest od dłuższego czasu przez opinję publiczną, jest obowiązaną...

— Widzę, iż wdajesz się w zbyt długie rozważania — przerwała pani Claire — ty z twojemi zdaniami długiemi na kilometr i twoją rozprawą o niezrozumianej kobiecie ..

— Ta rozprawa, moje dziecko, jest owocem długoletnich studjów.

— Wszystko tylko na papierze! — rzekła pani Claire pobłażliwie.

— Zapominasz, że moje doświadczenie życiowe, moja znajomość duszy kobiecej...

— A, zapomniałam, że Balzac mógłby ci pozazdrościć znajomości kobiet!

— Naturalnie.

Meunier przeszedł do porządku nad szyderczym tonem.

— Balzac mógłby się odemnie czegoś nauczyć... Jego postacie kobiece są zbyt skomplikowane... Kobiety są, tego przynajmniej zdania ja jestem, zupełnie nieskomplikowanemi stworzeniami...

— Dla takich oczywiście mężczyzn, jak ty!

Meunier potrząsnął z niechęcią głową i przeszedł do innego tematu.

— Czy odebrałaś moje wieczne pióro od mechanika?

— No, ładniebym wyglądała, gdybym przypadkiem, była o tem zapomniała!

— Przepraszam bardzo...

— Jesteś niemożliwy — narzekała pani Claire, grzebiąc w swojej torebce. — Kiedy raz przychodzę o 7-mej do domu, robisz mi scenę. — Byłam u Amelji!

— Wiecznie ta sama Amelja!

— Czyż nie wolno mi odwiedzać mojej przyjaciółki?

— Ta Amelja oddawna już działa mi na nerwy!

— Tak jak i mnie twoja książka o niezrozumianej kobiecie!... Dzień i noc tkwisz tylko między twojemi książkami, wogóle się o mnie nie troszcząc.

— Pozwól, pozwól, że...

— Tak jest, tak jest... Ja też muszę mieć swoje rozrywki!

— Ładna rozrywka trajkotać od godziny 2-giej popołudniu do 7-ej wieczór o sukniach i kapeluszach.

— Wedle twego zdania, kobiety nie mają widocznie innego tematu do rozmowy?

— No, powiedzmy jeszcze o kochanych sąsiadach.

— Znalazł mi się znawca kobiet!

— Gdzie jest moje wieczne pióro?

— Ja...

Pani Claire wyrzuciła zawartość całej toreb

RADJO

NIEDZIELA, 1. WRZEŚNIA 1935.

Kraków (293.5) 9.00 Audycja poranna; 9.50 Program na dzień bieżący; 10.00 Nabożeństwo, po nabożeństwie: Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej, 12.03 Przegląd teatralny: „Na progu sezonu teatralnego" pióra Al. Woycickiego; 12.15 Poranek muzyczny. Wykonawcy: ork. PR. pod dyr. Feliksa Rybickiego i Haljna Dudziczówna (śpiew) w przerwie o godzinie 13.00—13.20 Teatr wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy „Dożywocie" Al. Fredry w opracowaniu Leona Pomirowskiego z Warszawy; 14.00 Recytacje prozy: Fragment z pow. Gojawiczyńskiej pt. „Dziewczęta z Nowolipek" 14.20 Godzina życzeń (płyty) 15.00 Pogadanka rolnicza: „Program polityki gospodarczo - rolnej na rok 1935/36" wygłosi inż. Zygmunt Buczyński; 15.15 Muzyka Ludowa (płyty) 15.25 „Dumania Podhalańca" pióra Gustawa Suskiego wygł. Władysław Hajnos, 15.35 Piosenki ludowe z płyt; 15.45 Pogadanka p. t.: „Budujemy zdrową wieś od podstaw" wygł. Czesław Wróblewski gospodarz z Sączkowa. 16.00 Opowiadanie dla dzieci starszych p. t. „Wśród Indjan Koroadów" wygł. A. Fiedler; 16.15 Recital skrzypcowy Alfreda Schenkera przy fortep. Maryla Schenker (na wszystkie ozgłośnie) 16.45 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 17.00 Muzyka taneczna w wyk. ork. Zygmunta Grossmana; 17.40 „Migawki regjonalne" — audycja słowno - muzyczna; 18.00 koncert ork. PR. z udziałem Chołonjewskiego (śpiew) 18.30 Z Warszawy: Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko pt. „Najszczęśliwszy z ludzi" Józefa Mayena 19.00 Program na dzień następny; 19.10 Wiadomości sportowe lokalne; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Piosenki z płyt; 19.45 „Co czytać" (poezje) szkic literacki omówi Władysław Sebyła; 20.00 Z Algieru pierwszej podróży S/M „Piłsudski" z Triestu do Gdyni; 20.30 Płyty; 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego, 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali" 21.30 Podróżujemy — „Przez białoruskie puszcze" feljeton wygł. dr. Axel Stjern; 21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni PR. 22.00 z Gdyni przez Toruń: Nasza marynarka gra; 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Adama Wysockiego (śpiew) 23.00 wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej 23.05 z Warszawy transm. frag międzypaństwowych zawodów bokserskich Polska Niemcy ze stadjonu Wojska P. 23.00—24.00 Z Warszawy d. c. muzyki ork. m. PR.

Warszawa (1339.3) 9.15 p. Kraków, 15 Godzina rolnika; 16.24 p. Kraków.

Katowice (395.8) 9.15 p. Kraków; 15 „Śląskie dożynki" pogad. wygł. Henryk Oldlen, 15.10 Płyty; 15.22 Pogad. roln. 15.35 Płyty; 15.45 p. Kraków; 19.25 „Bery i bojki śląskie" wygł. Karlik z Kocyndra; 19.45 p, Kraków;

Lwów (377.4) 9.15 p. Kraków; 15 „Ludowy rok obrzędowy" 15.15 p. Kraków.

Łódź (224) 9.12 p. Kraków, 12.03 Rozmowa z robotnikami o korzyściach posiadania ogródka działkowego (reportaż) 12.15 p. Kraków 14.20 Płyty; 15.20 Arje i pieśni w wyk. J. Schmidta (płyty) 15.45 Poradnik sportowo turystyczny dla robotników; 16.24 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 11 Reportaż z meczu piłki ręcznej Austrja—Holandja; 12 Koncert symfoniczny; 15.40 Muzyka kameralna: 19.50 „Idealny mąż" — sztuka O. Wilde'a; 23.05 Kabaret.

Medjolan (221.1) 20.40 „Manon Lescaut" — opera Pucciniego.

Leningrad (1224) 15 „Hamlet" — opera Thomasa, fragm.: 18 „Ajda" — opera Verdiego.

Beromünster (539. 6) 19.35 „Pierścień Polikratesa" — opera kom. Korngolda.

Premjer kanadyjski wyraża sympatję dla Żydów w Niemczech

Montreal. (ŻAT) Premjer ministrów w Kanadzie R. B. Bennett przyjął delegację kanadyjskiego kongresu żydowskiego, która przybyła, aby złożyć protest w imieniu żydostwa kanadyjskiego przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech.

Premjer zapewnił delegację ,że rząd rozpatrzy doręczony w tej sprawie memorjał i zastanowi się nad możliwością poczynienia jakichkolwiek kroków w tym kierunku. Minister Bennett również oświadczył, że Kanada podobnie jak wiele innych krajów jest bardzo zatroskana o los Żydów i wyznawców innych religij w Niemczech.

Gubernator Massachussets przeciwko hitleryzmowi

Boston. (ŻAT) W kołach politycznych i społecznych odbiło się żywym echem publiczne wystąpienie gubernatora stanu Massachussets Jamesa Curly przeciwko obecnemu reżimowi w Niemczech. Wystąpienie gubernatora jest wynikiem następujących wydarzeń: Niemiecki konsul generalny Kurt von Taffelskirch ostro zaprotestował przeciwko rezolucji legislatury stanu Massachussets która piętnowała prześladowania Żydów w Niemczech. Konsul niemiecki zaznaczył przy tem, iż instytucja ta niema prawa wtrącać się do ministra spraw wewnętrznych Niemiec". Odpis tego protestu przesłał też gubernatorowi, który natychmiast odpowiedział konsulowi niemieckiemu,, że obywatelom amerykańskim przysługuje prawo wyrażania opinji w tak doniosłej sprawie i że powzięta rezolucja wyraża powszechną opin ję wszystkich obywateli amerykańskich.

Niepowodzenie filmów niemieckich na Międzynarodowej Wystawie Filmowej

Wenecja ZAT. Udział niemieckiego przemysłu filmowego w Międzynarodowej Wystawie Filmowej w Wenecji wypadł bardzo blado. Produkcja niemiecka okazała się bardzo małowartościową. Dwa filmy niemieckie spotkały się z bardzo chłodnem przyjęciem, i nawet artyzm Emila Jannigsa w filmie „Dwie Królowe" nie uratował tego filmu przed niepowodzeniem. Braki walorów artystycznych miał zastąpić montaż filmu z kongresu partji narodowych socjalistów w Norymberdze. Publiczność zebrana na weneckim festivalu filmowym, okazała jednak rychło znużenie z powodu hitlerowskich parad i pod koniec wygwizdano „Triumf woli", jak hitlerowcy nazwali ten długi i nudny reportaż filmowy.

Półurzędówka włoska o Radzie Ustawodawczej w Palestynie

Rzym, Ż. A. T. Czasopismo „Azzione Coloniale" zbliżone do kół włoskiego ministerstwa kolonij. zamieszcza dłuższy artykuł poświęcony sprawie projektowanej Radzie Ustawodawczej w Palestynie. Pismo podkreśla, że projekt ten spotkał się z silną opozycją tak wśród Żydów jak i wśród Arabów. „Azzione Coloniale" przewiduje, że do jesieni, kiedyto Anglja zamierza wprowadzić ten projekt w życie, napotka on na wielkie jeszcze nieprzewidziane przeszkody.

Klasyczne wydanie dzieł Mendele i Szalom - Alejchema

Moskwa ZAT. Moskiewskie wydawnictwo „Emes" przystępuje do wydania naukowej edycji klasyków literatury żydowskiej Mendele-Mocher-Sforim i Szaloma-Alejchema. Z okazji 100-lecia urodzin Mendele przygotowywane są do druku jego dzieła w 9 tomach. Obok tekstów podstawowych edycja obejmie także różne warjanty dzieł Mendele i będzie opatrzona w komentarze i uwagi. Dzieła Mendele ukażą się pod redakcją Mojżesza Litwakowa, prof. Nusinowa oraz krytyków literackich Gursteina i Winera. Edycja Mendele kosztować będzie dla abonentów 90 rubli. Pierwszy tom ukaże się w październiku r. b. Całość będzie zakończona do roku 1937. Podobna edycja jest też przygotowywana z dzieł Szaloma-Alejchema. Złoży się na nią 12 tomów. Komentarze do dzieł Szaloma-Alejchema opracowują Erik, Chaszin, Auslender i inn. Zbiór dzieł Szaloma-Alejchema kosztować będzie 63 rb.

SYMBOLE I FIGURY

Berlin. (ŻAT) W wydawnictwie Siegfried Schlemm ukaże się wkrótce wielkie dzieło znanej dziejopisarki sztuki żydowskiej dr Racheli Wischnitzer-Bernstein p. t. „Symbole i figury sztuki żydowskiej". Dzieło omawia genezę żydowskich przedmiotów kultu jak ozdób rodałowych, menory itd. — Rozprawa jest bogato ilustrowana.

ki na biurko.

— Ja, ja rzeczywiście nie wiem. Nie mogę sobie przypomnieć.

— Proszę — zawołał Meunier podrażniony. — Nie przypominasz sobie... Jeśli kobieta zaczyna sobie czegoś nie przypominać, w takim razie ta rzecz już jest stracona!

— Czy to jest wyjątek z twojej książki?

— Pytam, gdzie jest moje wieczne pióro?

— Mogło mi wylecieć z torebki tylko w autobusie.

— I tyś nie słyszała tego? — oburzył się p. Meunier. — Twego ołówka do warg napewnobyś nie zgubiła.

— Proszę tylko bez złośliwości!

— Czy mam się może jeszcze usprawiedliwiać dlatego, że ty byłaś na tyle uprzejma, że zgubiłaś moje wieczne pióro? To prawdziwe złote, doskonałe pióro, do którego tak byłem przyzwyczajony... Podarunek od klubu naukowego!

— Pedant! — krzyknęła pani Claire, i trzaskając drzwiami wyszła, zostawiając męża samego.

Ciągle jeszcze mrucząc coś pod nosem, wziął Meunier kilka książek pod rękę i bez pożegnania z żoną, która w dalszym ciągu szukała wiecznego pióra, wyszedł z mieszkania.

Udał się do swego przyjaciela, Rousina, którego bibljoteka zawierała dzieła, potrzebne Meunierowi do jego pracy.

— Kochany Rousin — powitał przyjaciela — przynoszę panu kilka książek z powrotem... Przygotował mi pan dalsze rzeczy?

— O... leżą już na półce od kilku dni — odparł Rousin.

— Bardzo ładnie z pańskiej strony... Rzeczywiście, bardzo uprzejmie... Pozwoli pan, panie Rousin, że przeglądnę, co mi z tego będzie potrzebne.

Meunier zajął miejsce przy biurku, przekartkował kilka książek, porobił parę notatek i zapaliwszy papierosa, rzekł nadal jeszcze pozostając pod wrażeniem niedawnej awantury:

— Właśnie miałem z moją żoną taką małą scysję...

— O? — zdziwił się Rousin.

— Tak... Jest zazdrosna o moją pracę!

— Ach, nie! — zaśmiał się Rousin. — A pan, panie Meunier, pan nie jest zazdrosny o swoją żonę?

— Ale, ale, skądże!.. — Meunier podniósł przeczącym ruchem rękę — nie mam przecież do tego żadnego powodu... Jestem wogóle zdania, że zazdrość jest tylko chorobliwem wmówieniem... Jeśli mężczyzna traktuje należycie swoją żonę, niema powodu do zazdrości! Niech mi pan wierzy, drogi przyjacielu, ja przecież mogę o tem coś powiedzieć! Ale poco(ż) będę mówił z panem o rzeczach, które pana nie interesują... Pan jest kawalerem i to zatwardziałym — do widzenia — mam zamiar popracować jeszcze dzisiaj... Biedaczka moja żona kładzie się wcześnie spać — biedaczka wie, że muszę mieć spokój... Tych pięć tomów biorę ze sobą... Tak... Narazie pięknie dziękuję!

— Do widzenia, panie Meunier!

Myśląc jeszcze ciągle o niezrozumianych kobietach, Meunier schodził, trzymając książki pod pachą, schodami, kiedy nagle Rousin otworzył drzwi wejściowe i zawołał za odchodzącym przyjacielem:

— Hallo... Meunier... na jeden moment. Znalazłem pańskie pióro wieczne na dywanie... Musiało panu wypaść z kieszeni!

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ceny zboża zwyżkują

Na ważniejszych rynkach zagranicznych większe zmiany nie zaszły, przyczem ogólną sytuację możnaby scharakteryzować jako mocną, z tendencją raczej zwyżkową. Złożyły się na to dość poważne okoliczności. Przedewszystkiem zapowiedziany duży urodzaj w Stanach Zjednoczonych nie będzie zbyt wielki, a bodaj nawet cokolwiek mniejszy (w zakresie 5 zbóż: pszenicy, żyta, owsa, jęczmienia i kukurydzy), niż przeciętny za ostatnie 5-lecie, Spodziewają się nawet, iż Stany Zjednoczone w bieżącej kampanji nie będą miały dużych nadwyżek wywozowych i w ogólnym eksporcie większej roli nie odegrają. Następnie w Argentynie, której zboże zawsze oddziaływało na poziom cen w kierunku zniżkowym, panuje katastrofalna susza przy dużych upałach, skutkiem czego wielu rolników nie jest w stanie dokonać zasiewów. Według przypuszczalnych obliczeń obszar zasiewu pszenicy będzie o 15 proc. mniejszy od corocznego. Duże zapasy pszenicy posiada wprawdzie Kanada (około 5 milj. tonn), ale kraj ten zawsze niechętnie uciekał się do wywozu dumpingowego, działań więc z tej strony w kierunku zniżkowym można się nie obawiać.

Wszystkie wyżej przytoczone czynniki sprawią, że tendencja jest mocna, czego wyrazem jest zwyżka pszenicy na rynkach wolnych (w Rotterdamie), które zwykle mają duży wpływ na poziom cen w krajach kontynentu europejskiego, w tej liczbie i w Polsce.

Na rynku krajowym sytuacja pozostała bez znaczniejszej zmiany. Wobec małej podaży, ceny mają wyraźną skłonność w kierunku zwyżkowym, aczkolwiek poziom jest bardzo daleki od opłacalności, a dźwiganie się cen odbywa się nader powoli. Wpłynęło na to przedewszystkiem wstrzymanie egzekucji do 15 października oraz przesunięcie akcji interwencyjnej w kierunku hodowlanym. O skutkach tego ostatniego czynnika mieliśmy już sposobność mówić. Wstrzymanie egzekucji odbiło się na podaży pozniwnej w sposób bardzo wyraźny. W sierpniu i wrześniu rolnik zajęty jest orkami siewnemi, a następnie siewami, w październiku — sprzętem okopowych. Najpilniejsze wydatki opędził kredytem zastawowym i zaliczkowym, poczem spokojnie mógł oddać się pilnym robotom polnym, odkładając młócenie na później. Przy małej więc podaży, pokrywającej zaledwie zapotrzebowanie wewnętrzne, ceny mają tendencję zwyżkową.

Na ważniejszych rynkach ceny w dn. 28 sierpnia kształtowały się następująco (ceny z przed tygodnia w nawiasach): w Chicago pszenica 88.13 — 88.00 (87.75 — 87.87), żyto 41.75 (42.00), jęczmień 53.00 (60.00), owies 25.63 (26.50), w Winnipeg pszenica 85.13 (86.13), żyto 36.63 (37.75), jęczmień 34.63, owies 33.37 (35.63), w Buenos Aires pszenica 7.15, w Rotterdamie 4.12½ (4.02½).

Na rynku krajowym płacono: w Warszawie za pszenicę 16.50 — 17.00 (15.25 — 15.75), żyto 11.75 — 12.00 (10.75 — 11.00), jęczmień 13.25 — 13.75, owies 12.50 — 13.00 (12.00 — 13.00), w Poznaniu za pszenicę 15.50 — 15.75 (14.75 — 15.00), żyto 11.00 — 11.25 (10 50 — 10.75), jęczmień 13.50 — 14.25 (13.25 — 14.00) owies 11.50 — 12.00 (10.75 — 11.25).

Nadzwyczajna danina majątkowa na raty

Ministerstwo Skarbu upoważniło izby i urzędy skarbowe do odraczania i rozkładania na raty oraz do umarzania nadzwyczajnej daniny majątkowej i podatku majątkowego.

Izby skarbowe upoważnione są do:

1) zezwalania na ratalną spłatę i odraczania spłaty zaległości w nadzwyczajnej daninie majątkowej na okres 6 miesięcy bez względu na wysokość zaległości;

2) umarzania zaległości w nadzwyczajnej daninie majątkowej w wypadkach stwierdzonej nieściągalności do kwoty 1000 zł. dla poszczególnych płatników w ciągu roku budżetowego;

3) zezwalania na ratalną spłatę zaległości w podatku majątkowym do kwoty 50 tys. zł. bez ograniczenia czasu, do kwoty zaś 200 tys. zł. na okres czasu, nie przekraczający 2 lat;

4) odraczania spłaty zaległości w podatku majątkowym na okres czasu, nieprzekraczający 6 miesięcy;

5) umarzania zaległości w podatku majątkowym w wypadkach stwierdzonej nieściągalności do kwoty 10 tys. zł. dla poszczególnych płatników w ciąku roku budżetowego.

Urzędy skarbowe upoważnione zostały do:

1) zezwalania na ratalną spłatę i odraczania spłaty zaległości w nadzwyczajnej daninie majątkowej na okres 2 miesięcy bez względu na wysokość zaległości;

2) zezwalania na ratalną spłatę zaległości w podatku majątkowym do kwoty 50 tys. zł. na okres 6 miesięcy i do kwoty 20 tys. na okres 18 miesięcy;

3) odraczania spłaty zaległości w podatku majątkowym do kwoty 50 tys. złotych na okres 2 miesięcy.

Termin płatności podatku dochodowego

Termin płatności podatku dochodowego kończy się 15 września. Osoby, które nie otrzymały w terminie do 1 września nakazów płatniczych wpłacają należność w 14 dni od daty doręczenia nakazu. Od niewypłaconej sumy w terminie będą pobierane odsetki karne w wysokości 1 proc. miesięcznie.

Należy nadmienić, iż na mocy nowej ordynacji podatkowej nie obowiązuje obecnie ulga w postaci t. zw. 2-ch tygodni ulgowych.

Zgon Henryka Barbusse'a

Kilka tygodni temu przybył Barbusse do Moskwy na zjazd Kominternu. Przyjęto go znowu niezwykle serdecznie. Podkreślamy słowo znowu, Barbusse był dość częstym gościem w Moskwie, a Rosję zwiedził wszerz i wzdłuż, by potem jako orędownik sowietów pisać o nich z entuzjazmem. W przeciwieństwie do Panait Istratiego, który również z początku uważał siebie za obywatela rosyjskiego, ale wrócił z Rosji sowieckiej po kilkunastomiesięcznym pobycie złamany na duchu i zupełnie rozczarowany, Barbusse nigdy wiary swej się nie wyparł. Bo Moskwa była dla Barbusse'a Mekką, do której pielgrzymował, gdy ciężko mu było w Europie kapitalistycznej, gdy zaczynał tracić wiarę w bliskość zwycięstwa rewolucji socjalnej. Komunizm bowiem tem się różni od socjalizmu, że podczas, gdy socjalizm chce być objektywną nauką, jest apelem do rozumu człowieka, komunizm jest wiarą żarliwą, często gęsto wiarą a rebour, albotęż lepiej powiedziawszy wiarą contra spem. Dlatego tak trudną jest dyskusja z komunistami, bo ludzie nie wierzący nie mogą dyskutować z ludźmi wierzącymi... A Barbusse był głęboko wierzący, rozpaczliwie wierzący wbrew wszystkiemu, co przemawiało przeciwko tej wierze.

A nie odrazu stał się Barbusse fanatycznym wyznawcą religji komunistycznej. Z początku był typowym Francuzem tj. sceptykiem, mającym uśmiech pobłażliwy dla wszystkich słabostek ludzkich. Urodził się w roku 1873 w Asnieres, a debjutował już w 20-tym roku życia tomikiem poezji „Pleureus", wzorowanych na parnasistach francuskich, pełnych pesymizmu, wyrażonego we formie wykwintnej. Staje się później literackim kierownikiem wielkiej firmy wydawniczej Hachetta, która w roku 1903 wydaje pierwszą jego powieść „Les Suppliants", a w roku 1908 drugą powieść „L'Enfer". Interesuje go wtedy problem jednostki i jego stosunek do społeczeństwa i kruszy kopję w obronie wolności w miłości. Jest jeszcze niewierzącym, a życie człowieka wydaje mu się jakąś kapryśną igraszką losu.

Gdy wojna wybuchła, Barbusse liczył lat 41, ale mimo to uważał za swój obowiązek bronić honoru Francji własnem swem życiem. Zaciąga się więc dobrowolnie do armji, a podczas wojny zostaje ciężko ranny. Wojna była dla niego przeżyciem, które jego życie przeorało do głębi. W okopach pisze powieść, która przyniosła mu sławę światową p. t. „Ogień" (Le feu"). Powieść ta przetłumaczona została prawie na wszystkie języki europejskie. 19 lat upłynęło od pojawienia się tej powieści, która wstrząsnęła opinją świata. By zrozumieć jej doniosłość, musimy sobie uświadomić ,czem świat żył w latach wojny. Zalewała go nienawiść, która zatruwała dusze. Tylko żołnierz na froncie był pierwszym, który wyzwolił się z jarzma nienawiści i zaczął wojnę rozumieć i traktować jako straszliwą zbrodnię, a we wrogu z tamtej strony barykady dostrzegł również tragicznego towarzysza losu. Ta powieść chce być objektywną spowiedzią żołnierza, ale stała się czemś więcej, bo figuruje w historji literatury światowej jako pierwszy dokument odrodzenia się uczuć arcyludzkich, jako wyznanie człowieka, który przeszedł piekło, by na ziemi wywalczyć raj.

Po wojnie zostaje Barbusse generalnym sekretarzem „Związku republikańskiego byłych kombatantów" i „Międzynarodowej Organizacji byłych kombatantów". Staje też na czele pisarzy, którzy tworzą grupę „Clartè". Organem tej grupy był też tygodnik „Clartè" który redaguje Barbusse. Grupa ta wywiesza sztandar rozumu, który przeciwstawia obłędnej demagogji nienawiści. Należeli do tej grupy pisarze rozmaitych przekonań, jak Anatol France, Jules Romanis, a z wielkich asów literatury światowej Upton Sinclair, Wells ,Blasco Ibanez, Zangwill i wielu innych. Sam Barbusse był już wtenczas sympatykiem komunizmu, a te coraz wyraźniej krystalizujące się sympatje odstręczają go od grupy pisarzy niezdecydowanych i nie chcących partyjnie się angażować. Organizacja „Clartè" trwała od roku 1924, ale od niej odpadały jedna sekcja zagraniczna za drugą, aż wreszcie sama francuska sekcja się rozpadła. Warto jeszcze zaznaczyć, że programowe niejako credo tej grupy zawarte jest w powieści „Clartè", w której przedstawia przemiany duchowe, jakie zaszły w społeczeństwie pod wpływem wojny.

Ostatnich 15 lat swego życia poświęcił Barbusse propagandzie, którą uprawiał na łamach redagowanego przez siebie tygodnika „Monde". Niezawsze była Moskwa tą propagandą zachwycona, a od czasu do czasu spadały na niego nawet gromy papieży moskiewskich. Nie podobała się zwłaszcza Moskwie gorąca obrona Panait Istratiego, w którym Moskwa widziała tylko renegata, a Barbusse człowięka cierpiącego i szukającego prawdy. Wystarczyło jednak, by Barbusse w momentach, gdy go oblegały wątpliwości, udawał się do Moskwy, gdzie odnajdywał swą powagę ducha i swą żarliwą wiarę.

W ostatnich latach życia próbował Barbusse dalej swych sił na polu beletrystyki. Wydał powieść „Les enchainements", nowele p. t. „Force", a następnie „Les Judas de Jesus". Wydał też monografję o Zoli w postaci powieści, ostatniem zaś jego dziełem był dytyramb na cześć Stalina.

W osobie Barbusse'a zeszedł do grobu nietylko jeden z wielkich pisarzy francuskich, ale człowiek serca gorącego i nieubłągany wróg krzywdy ludzkiej. M. K.

KRONIKA

WRZESIEN

1

NIEDZIELA

Wschód słońca 4 g 37 m

Zachód słońca 18 g 10 m

3 Elul 5695

Ku uwadze młodzieży rzemieślniczej i rodziców

W związku z początkiem nowego roku szkolnego Zjednoczony komitet dla spraw rzemiosła żydowskiego w Polsce zwraca uwagę młodzieży żydowskiej, zatrudnionej w rzemiośle na konieczność zapisania się i uczęszczania do dokształcających szkół zawodowych w Warszawie i na prowincji.

Już obecnie czynione są trudności przy dopuszczaniu do egzaminów czeladniczych tych terminatorów, którzy nie ukończyli zawodowej szkoły dokształcającej, aczkolwiek szkoła taka była czynna w ich mieście. W najbliższej przyszłości tacy terminatorzy wogóle nie będą dopuszczeni do egzaminów czeladniczych i tem samem tracą możność samodzielnej egzystencji.

Jest przeto obowiązkiem wszystkich majstrów i rodziców, aby natychmiast nakłonili terminatorów do zapisania się do dokształcających szkół zawodowych. W wypadku odmowy przyjęcia do szkoły należy się natychmiast zwrócić do Zjednoczonego Komitetu dla Spraw rzemiosła żydowskiego Warszawa, Alberta 8, m. 7.

WANDALIZM UKARANY. Dnia 14 sierpnia br. w VI Oddziale Sądu Grodzkiego w Warszawie odbyła się rozprawa przeciwko 37-letniemu Stanisławowi Przyłuskiemu (Marymont), szewcowi chałupnikowi, oskarżonemu o wybicie w dn. 18 lipca br. 2 szyb wystawowych w sklepie firmy Bat'a w Warszawie (Marszałkowska 137).

Przyłuski skazany został na 6 miesięcy aresztu bez zawieszenia. 4934kr

— DZIŚ OTWARCIE NOWEGO SEZONU W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE. Na otwarcie sezony wystawi teatr nieznaną dzisiejszemu pokoleniu, pełną sentymentu i humoru naprzemian, komedję Aleksandra hr. Fredry p. t. „WYCHOWANKA". W przedstawieniu tem wezmą udział nowo pozyskane dla sceny krakowskiej siły, a mianowicie: p. Roma Pawłowska w roli bohaterki komedji Zosi, p. Jadwiga Suchecka w roli złośliwej i przebiegłej Pauliny i pp. Fabisiak, Modzelewska i Węgrzyn (junior).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „W wiedeńskiej kawiarence".
APOLLO: „Idziemy po szczęście" (Graie Moore).
ATLANTIC: „Roześmiane oczy" (Shirley Temple) i „Nowa radosna godzina".
BAGATELA: Żona w złotej klatce, na scenie rewja: Czem darzą kobiety.
PROMIEŃ: „Don Juan", „Książę Arkadji".
„MUZEUM": „Królowa Krystyna".
SŁONKO: „Prokurator Alicja Horn"
ŚWIT: „Zamach w kasynie" P. Lucas i D. Cook).
SZTUKA: „Noc na transatlantyku" (Nancy Garrol i Gene Raymond).
UCIECHA: „Powrót Frankensteina" (Borys Karloff).
WANDA: „Marzące usta" (Elżbieta Bergner, Rudolf Forster).

NA MIEJSCU KATASTROFY

Spec. korespondencja „Now. Dziennika"

Küssnacht pod Lucerną, 29 sierpnia.

Około godziny jedenastej przed południem wpadł dziś jak bomba do gmachu kongresowego, nie mogąc tchu złapać — zziajany i zasapany kolega belgijski, wysłannik jednego z dzienników brukselskich na Kongresie,i z trudem zdołał wypowiedzieć parę słów o strasznej katastrofie, jaka przed godziną zdarzyła się w najbliższej okolicy.

I szybko pobiegł do taksówki. Korzystając z przerwy w obradach kongresowych, siadamy również do auta, razem z przedstawicielem wielkiego dziennika w Amsterdamie i ruszamy w stronę Küssnacht, na miejsce katastrofy. Auto mknie szybko wzdłuż brzegów jeziora, mijając dzielnice luksusowych will podmiejskich, by po chwili znaleźć się w szczerem polu, na cudownie gładkim asfalcie autostrady. Wyciągamy na „setkę". Po piętnastu minutach szalonej jazdy po szosie równej jak strzała, widzimy już zdaleka cały korowód samochodów, otaczający miejsce katastrofy i nieprzebrane tłumy ludzi. To tutaj.

Na miejscu zastajemy przedstawicieli lokalnej władzy ,otyłego burmistrza Küssnacht p. Seeholzera z pisarzem gminnym, i wiejskiego policjanta, z trudem utrzymującego w karbach coraz to liczniejsze tłumy, otaczające zwartym pierścieniem miejsce katastrofy. Nadół nie przepuszcza się nikogo, z wyjątkiem przedstawicieli prasy. Prócz nas jest jeszcze reporter londyńskiego „Daily Heraldu" — z dużem cygarem w ustach.

W tem miejscu szosa biegnie dość wysokim nasypem, opadającym stromo ku jezioru. Autostrada ujęta jest z obu stron w betonowe cokoły wysokości 20 cm. Z relacyj policjanta, który pierwszy zjawił się na miejscu nieszczęścia okazuje się, że auto królewskie, które jechało na wycieczkę, wspaniały Packard, prowadzone przez samego króla Leopolda, wskutek nieuwagi, znalazło się w pewnej chwili jednem kołem poza cokołem, druga zaś strona wozu wlokła się po szosie. Zamiast zatrzymać motor, król dał gazu — auto skaptowało, stoczyło się kilkanaście metrów wdół aż wpadło do jeziora. Widzimy je roztrzaskane w wodzie, pokryte zaroślami sitowia.

Urzędnicy śledczy robią pomiary. Mniej więcej w połowie odległości między gościńcem a jeziorem znajduje się dziko rosnąca grusza, o którą zawadziło z ogromną siłą, staczające się z nasypu auto, jadące z szybkością 50 km. — Kora drzewa jest zupełnie zdarta. Królowa w sportowym jasnym kostjumie siedziała przy kró lu, na prawo od kierownicy. Wskutek potężnego uderzenia o drzewo przód auta uległ strzaskaniu, królowa zaś doznała zmiażdżenia czaszki. Podczas, gdy auto staczało się dalej po nasypie ku wodom jeziora, królowa wypadła z wozu, brocząc obficie krwią. Widzimy w pewnem miejscu wbity w ziemię kołek — trawa dokoła jest przepojona całą krwią. Tu znalazła śmierć młoda królowa Astrid.

O kilka kroków niżej wypadł również sam król z auta, podniósł się, jednak szybko i powlókł się w stronę leżącej w agonji królowej. Naoczni świadkowie opowiadają, że objął ją, trzymając w ramionach, aż po dziesięciu minutach nie odzyskawszy przytomności, wyzionęła ducha. Potem dopiero król wydostał się na szosę i świcie jadącej drugim samochodem wydawał polecenia. Tymczasem auto królewskie, gdzie w tyle siedział szofer, potoczyło się ostatecznie w fale jeziora. Szofer, lekko ranny w kolano wygramolił się natychmiast z zalanego wodą auta i pospieszył z pomocą królowi Król odniósł lekkie tylko obrażenia.

Zwłoki królowej przewieziono do miasteczka, skąd zawezwane z Lucerny auto-karawan przetransportowało je do willi królewskiej Haslihorn nad jeziorem Czterech Kantonów. W godzinę potem powrócił do Halishorn król udzielonem mu do dyspozycji autem prywatnem. Król był zupełnie przybity i złamany.

Co było przyczyną katastrofy? Sprawa nie jest jeszcze całkowicie wyjaśniona. Przypuszczalnie król siedzący przy kierownicy pokazywał królowej wspaniały widok, roztaczający się w miejscu katastrofy na szczyt Rigi-Kulm. Zachwycony krajobrazem, przestał uważać na maszynę (a trzeba właśnie w tem miejscu *bardzo* uważać! — poucza nas szofer naszej taksówki), która zboczyła z toru, prześlizgnęła się kilkanaście metrów po betonowym cokole i runęła wdół.

Nad brzegiem jeziora leżą porozrzucane poszczególne przedmioty i drobiazgi, które wypadły z auta królewskiego. Jest tu jakiś francuski notatnik podróżny króla, złamana puderniczka, odłamki szkła, czarne rogowe okulary, jeden pantofelek damski z uwidocznioną wewnątrz nazwą brukselskiej firmy. Nie wolno niczego ruszać — aż do zjawienia się komisji sądowo - lekarskiej. Tymczasem miejsce zgonu królowej z widocznemi śladami krwi, otaczają ludzie wiejscy palikami. Wygląda to jak zaimprowizowany grób. Jakaś dziewczyna przynosi bukiet kwiatów i kładzie obok drewnianego drążka. Coraz to więcej samochodów nadjeżdża z Lucerny. Zjawia się jakaś rodzina belgijska — siwa staruszka opłakuje śmierć królowej rzewnemi łzami. Gdy przyjeżdża holownik i żelaznemi linami dźwiga się auto z wody, staruszka rzuca na jezioro wiązankę świeżych kwiatów. I płacze bez przerwy.

Szybko wracamy do Lucerny. Przed gmachem kongresowym flaga niebiesko - biała opuszczona do połowy masztu. *D. L.*

Wielki proces o defraudacje w Jordanowie

Sąd krakowski na sesji wyjazdowej

(or) W dniu jutrzejszym wyjeżdża sąd krakowski na sesję do Jordanowa, gdzie odbędzie się wielki proces o sprzeniewierzenie. Na ławie oskarżonych zasiądzie Marja Pitelówna, sekretarka i kasjerka gminy w Jordanowie, pozostająca pod zarzutem, iż w okresie 1930—1933 przywłaszczyła sobie gotówkę w wysokości 10.967 zł.

Ponieważ na rozprawę wezwano 205 świadków, a przyjazd ich do Krakowa kosztował by tysiące złotych, sąd krakowski wyjeżdża na miejsce i przeprowadzi tam rozprawę. — Potrwa ona 7 dni.

W najbliższych dniach udaje się do Kanady p. Abraham Rubinstein, przedstawiciel Związku Towarzystw Opieki nad Sierotami w Polsce „Centos". P. Rubinstein również w roku bieżącym organizuje w Kanadzie akcję zbiórkową na rzecz „Centos'u".

Anglja i St. Zjednoczone sprzątnęły Włochom z przed nosa naftę w Abisynji

Pół Abisynji w ręku angielsko - amerykańskiego konsorcjum

Londyn. 31. 8. PAT. Korespondent „News Chronicle" donosi z Addis Abeby, że wczoraj cesarz Abisynji w wielkiej tajemnicy **zawarł umowę z konsorcjum angielsko-amerykańskiem**, udzielając mu koncesji na eksploatację nafty w Harsarze. „Daily Telegraph" potwierdza tę wiadomość, dodając, że na czele grupy finansistów londyńskich którzy zawarli tę tranzakcję, stoi Rickett, zwany Lawrence'm finansowym. W ostatnich czasach stał on na czele wszystkich operacyj finansowych międzynarodowych, w których zaangażowany jest kapitał angielski i amerykański. Odgrywa on dużą rolę w przemyśle naftowym Iraku. Koncesja udzielona przez negusa **ogarnia nieomal połowę państwa**, a mianowicie terytorja, na których odbywa się eksploatacja bogactw kopalnianych Abisynji przez konsorcjum, ciągną się od granicy Erytrei na północy do rzeki Hawasz. Koncesja opiewa na 75 lat. Koncesjonarjusze mają zbudować rurociąg z ujściem w Somali brytyjskiem. Po podpisaniu umowy Rickett udał się przez Dzibuti i Egipt do Europy.

Jak donosi „Daily Telegraph" równocześnie toczą się doniosłe rokowania o koncesje na eksploatację **sił wodnych jeziora Tana**. Kair i Londyn miałyby dostarczyć kapitałów w sumie około 10 miljonów funtów szt. Zbudowane mają być urządzenia nawadniające dla zaprowadzenia kultury rolnej na tysiącach hektarów gruntu, obecnie jałowego.

Na własne ryzyko

Waszyngton. 31. 8. PAT. Wielka tranzakcja koncesyjna kapitału angielsko - amerykańskiego w Abisynji **jest niespodzianką dla kół rządowych.** Koła rządowe uważają, że obecność przedsiębiorstw amerykańskich w strefie, **która może być ogarnięta przez wojnę**, nie może być dobrze widziana przez rząd. Sądzą tu, że rząd oświadczy, iż przedsiębiorstwa, które lokują kapitał w kraju, zagrożonym, **czynią to na własne ryzyko.**

Nowy York. 31. 8. PAT. Prasa poranna donosi z Addis Abeby o zawarciu wielkiej umowy koncesyjnej na eksploatację nafty i innych bogactw naturalnych przez kapitał amerykański. Zapytany w tej sprawie przez dziennikarzy prezes „Vacuum Oil Company" John Brown oświadczył, **że nic o tej koncesji nie wie** i że w każdym razie „Standard Oil Company" nic nie ma wspólnego z tą koncesją.

Otwarcie Targów Wschodnich we Lwowie

Mowa min. Floyar - Rajchmana

Lwów, 31. 8. PAT. Dziś o godz. 11-ej przedpołudniem w wielkiej sali Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie odbyło się uroczyste otwarcie 15-ych jubileuszowych Targów Wschodnich. Wielką salę izby wypełnili szczelnie przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwa, konsulowie państw obcych, delegacje organizacyj gospodarczych, przedstawiciele miasta, sfer przemysłowych, handlowych, bankowości, delegaci miast małopolskich, związku izb przemysłowo handlowych i t. d. W pierwszym rzędzie krzeseł zasiadł m. in. b. premjer prof. Kozłowski.

O godz. 11-ej przybył p. minister przem. i handlu Rajchman wraz z otoczeniem w towarzystwie wojewody lwowskiego Beliny Prażmowskiego. Pana ministra powitał w hallu prezes Izby przemysłowo-handlowej dr. Szarski i dyrekcja Targów Wschodnich.

Po zajęciu miejsc, pierwszy przemówił prezes Dr. Szarski w imieniu Izby przem.-handlowej jako organizatorki Targów Wschodnich. Następnie zabrał głos prezydent miasta Drojanowski, witając zebranych w imieniu m. Lwowa. Ostatni przemówił minister przemysłu in handlu Floyar-Rajchman.

Towar, nadający się do handlu, którego obroty można powiększyć, musi być *towarem standaryzowanym.* Ażeby sprzedać dużo, trzeba dać towar dobry, żeby zaś mówić wogóle o towarze, trzeba mu nadać cechy ustalonej jakości.

Wszyscy starają się wychodzić na rynki z tem, co mają najlepszego, a pojęcie dobrego towaru jest nieodłączne od pojęcia standaryzacji. Chcąc więc powiększyć obroty zarówno na rynku wewnętrznym jak i w eksporcie — standaryzujemy miarę, wagę, smak, wygląd i wreszcie opakowanie towaru.

Niestety — natomiast nie mogę przemilczeć, że bardzo wiele działów większego przemysłu przetwórczego nie wykazało należytego zaiteresowania Targami Nieobecność szeregu dziedzin przemysłu wolnego i skartelizowanego na Targach Wschodnich budzi poważne obawy, czy czujność świata gospodarczego i zrozumienie potrzeby pracy na rynku oraz dostosowywanie się do warunków — są dostateczne. Mimowoli nasuwa się wniosek, że wiele dziedzin ciągle jeszcze wymaga pod tym względem ściślejszego badania i obserwacji, i jeżeli do tego celu nie wystarczają siły organizacyj gospodarczych, to nie można się dziwić, gdy państwo wkracza i będzie wkraczać w te dziedziny.

Skoro bowiem żyjemy w warunkach niezwykłych, nie możemy zbaczać *z drogi utrzymywania równowagi wewnętrznej przez niwelację cen.* Konieczną dla ożywienia spożycia wewnętrznego przy równoczesnem wykorzystaniu wszystkich naszych zdolności wytwórczych dla utrzymania skali eksportu.

Posiadamy wiele braków w naszej działalności i świadomego poczucia obowiązków eksportu. Chcę dziś podkreślić bodaj, że najważniejszy moment, to jest sprawę należytej obsługi przy finansowaniu eksportu. Pod tym względem istnieje wyraźna nieumiejętność i niewyrobienie ze strony eksportujących, którzy niejednokrotnie nie wiedzą, jak to się wogóle robi. Ponadto największe pod tym względem braki i nieraz kompletną abstynencję obserwujemy w świecie bankowym. Ta dziedzina jest przedmiotem specjalnych badań i studjów rządu.

Gdy tu, we Lwowie mowimy o zagadnieniach gospodarczych, niepodobna nie zwrócić szczególnej uwagi na tę gałąź przemysłu, dla której ten ogród kresowy jest i pozostanie centrem ogniskującem. Myślę tu o przemyśle naftowym. Współczesna cywilizacja nie jest do pomyślenia bez destylatów ropy naftowej. Napewno powiedzieć można, że stoimy w przededniu wielkiego wzrostu zapotrzebowania w tej dziedzinie.

Stosunki w przemyśle naftowym wymagają z wielu względów bezpośredniej obserwacji i pieczy, aby przesunąć myśl gospodarczą na tym odcinku w sferę intensywnej troski o przyszłość.

Aby dopomóc przemysłowi naftowemu w rozwiązywaniu tych trudnych zagadnień i roztoczyć nad nimi lepszą jeszcze opiekę, rząd zamierza w najbliższym czasie utworzyć tutaj we Lwowie jako w ośrodku przemysłu naftowego Wyższy Urząd Górniczy.

Gdy myślę w tej chwili o społeczeństwie ukraińskiem, współżyjącem na tych obszarach z ludnością polską pod jednym dachem potężnej Rzeczypospolitej, przy okazji Targów zauważyć muszę, że udział tej części społeczeństwa nie jest taki, jaki chcielibyśmy widzieć. Z całą wiarą daję wyraz przekonaniu, że w twórczej pracy ekonomicznej znaleziony być musi świat najżywotniejszy wspólnych zainteresowań i najowocniejszych wspólnych wysiłków. Targi Wschodnie stoją otworem dla wszystkich.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 31. 8. 1935. Giełda nieczynna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 31. 8. 1935. Żyto 11 1/4—11½, Owies nowy 13—13½, Otręby o 25 gr. drożej, Mąka żytnia o 25 gr. drożej. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 31. 8. 1935. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.26¼, Londyn 15.23, Nowy Jork 307, Bruksela 51.65, Medjolan 25.12½, Amsterdam 207¾, Berlin 123.35, Sztokholm 78.52½, Oslo 76.52½, Kopenhaga 68, Praga 12.71.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 30. 8. 1935. 7-proc. poż. Stabilizacyjna 112.—, 7-proc. poż. Śląska 70.

KRONIKA ŻYWIECKA

Z BIBLJOTEKI ŻYD. Dnia 26 sierpnia odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków, któremu przewodniczył p. Dr. Taflowicz. Sprawozdanie z działalności rocznej złożyli pp. Inż. Hoffmann oraz Mgr. Scharf, poczem udzielono ustępującemu wydziałowi absolutorjum. Do nowego wydziału wybrani zostali: prezes — Mgr. S. Scharf, zastępca — Dr. M. Brand oraz pp. Dr. S. Taflowicz inż. Hoffmann M. Bronisława Zwirnówna, Hilda Grünspanowa, Ella Rübenfendówna i Mgr. M. Methal. Do komisji rewizyjnej: Dr. B. Stein, inż. Goldberger i Saba Scharfówna. Do Sądu polubownego: Dr. Nehmer dr. Kohane i Ernest Wachsman. Nowo wybrany wydział zakreślił sobie szerokie pole działania i należy spodziewać się, że społeczeństwo miejscowe poprze go w jego zamierzeniach.

Z ORGANIZACJI. Na ostatnim posiedzeniu uchwalił Komitet Lokalny zwołać zwyczajne walne zgromadzenie członków organizacji ogólnosjonistycznej na dzień 10 września 1935 z udziałem delegata Egzekutywy Krakowskiej, który wygłosi referat o XIX Kongresie. Na zgromadzeniu tem nastąpi wybór Komitetu Lokalnego na rok 1935/36.

Z „AKIBY" Z uwagi na rozpoczęcie nowego roku pracy odbędzie się dziś w niedzielę, uroczysty raport, połączony z zabawą młodzieży, na której odegraną zostanie sztuka pt. „Prawy skaut". Impreza ta zapowiada się doskonale. Wszyscy rodzice i sympatycy tego ruchu młodzieży gorąco się imprezą zainteresowali. Na raporcie nastąpi oficjalne przyjęcie około 30 chłopaków i dziewcząt do III gdudu.

Z INICJATYWY UNJI SJONISTÓW - REWIZJONISTÓW wygłosił onegdaj w sali domu Ludowego tow. dr. Damm referat o „Nowej organizacji sjonistycznej". Po referacie odbyła się dyskusja, podczas której członkowie organizacji ogólnosjonistycznej zbijali poszczególne wywody referenta.

ZNANA FIRMA drzewna Bracia Hoffmann wydzierżawiła ostatnio tartak od firmy „Solali" który od szeregu lat był już nieczynnym. Przez to znalazło znów około 50 bezrobotnych pracę.

OTWARCIE KINA. Właściciel hotelu „Polonja" otworzył nowe kino dźwiękowe pod tąsamą nazwą. Pierwsze przedstawienie odbyło się w ubiegłą sobotę. Odegrano film „Świat się śmieje".

LIST Z PILZNA

P. WOJEWODA W PILŹNIE. W piątek 23 bm. przejechał przez Pilzno p. wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie szefa bezpieczeństwa p. Mgra Małaszyńskiego, oraz Starosty ropczyckiego p. Siły - Nowickiego.

Dostojnego gościa przywitał radny p. Józef Radoniewicz wręczając mu chleb i sól, poczem p. Wojewoda udał się do gmachu Magistratu, oraz do gminy zbiorowej, gdzie zabawił pewien czas.

W przywitaniu wzięli również udział przedstawiciele ludności żydowskiej.

WYBÓR ELEKTORA DO SENATU. Delegatem do Zgromadzenia wojew. dla wyboru senatorów wybrany został niemal jednogłośnie p. Józef Radoniewicz.

„WYBORY" NA KONGRES REWIZJONISTYCZNY. W niedzielę odbyły się u nas wybory na kongres NOS, przyczem miało paść aż.... 326! głosów. Jak nam wiadomo, oprócz 5-ciu rewizjonistów, stanowiacych u nas całą organizację, jedynie kilkunastu starszych po największej części obałamuconych ortodoksów wzięło udział w glosowaniu. Dziwnem się wydaje, jak ta drobna garstka ludzi urosła do tak pokaźnej liczby.

Swego czasu usiłowali również rewizjoniści przeprowadzić u nas zbiórkę na Keren Tel-Chaj, jednak bez powodzenia.

Angielskie sfery polityczne o Kongresie

Londyn, 31. 8. Ż.A.T W artykule wstępnym „Near East and India" zaznaczone jest m. in.: „Obrady Kongresu w Lucernie cechuje powszechne żądanie sjonistów o *powiększenie emigracji żydowskiej do Palestyny*. Żądanie to opiera się na motywach natury etycznej i gospodarczej. Jeden z mówców sugerował, że gdyby sjoniści występowali w jednolitym froncie, zdołaliby oni wywalczyć swobodną emigrację do Palestyny i Transjordanji. Jest jednak bardzo wątpliwem, czy władza mandatowa tak bardzo zwraca uwagę na różnice zachodzące między poszczególnemi odłamami w ruchu sjonistycznym. *Polityka władzy mandatowej pozostaje w odniesieniu do Palestyny* i *Transjordanji stałą*. W stosunku do Palestyny jest ona regulowana względami gospodarczej zdolności absorbcyjnej kraju, zaś w stosunku do Transjordanji decyduje formalne wyłączenie tego terytorjum z klauzuli mandatu w kwestji żydowskiej siedziby narodowej. W ciągu ostatnich dwóch lat emigracja żydowska do Palestyny ogromnie wzrosła, zaś w roku bieżącym osiągnie ona prawdopodobnie cyfrę, *która będzie bez precedensu w przeszłości*. Co się tyczy zdolności absorbcyjnej kraju, to prawdopodobnie długo jeszcze opinje rzeczoznawców będą pod tym względem rozbieżne. Władza mandatowa bierze pod uwagę wszystkie możliwe zwroty w sytuacji gospodarczej, a będąc lojalną wobec swoich zobowiązań, nie może odstąpić od wyżej sformułowanych zasad.

Olbrzymie obszary Abisynji własnością konsorcjum angielsko - amerykańskiego

Addis Abeba. 31. 8. PAT. Ogłoszony został komunikat oficjalny **potwierdzający wiadomość o zawarciu układów w sprawie udzielenia koncesji na eksploatację złóż naftowych na terenie Abisynji.** Tereny eksploatacyjne ciągną się wzdłuż całego włoskiego Somali i Erytrei i zajmują olbrzymie obszary. Koncesję otrzymała kompanja **amerykańska,** w której zainteresowany jest również kapitał **angielski.**

* * *

Waszyngton. 31. 8. PAT. Departament stanu otrzymał z Addis Abeba **potwierdzenie wiadomości o układzie zawartym między rządem abisyńskim a „African Exploration and Developpement Corporation"** w sprawie ustąpienia temu towarzystwu prawa eksploatacji złóż naftowych na terenie Abisynji. Urzędnicy departamentu stanu oświadczają, iż udział amerykańskiego towarzystwa w eksploatacji abisyńskich bogactw naturalnych nie stawia rządu Stanów Zjednoczonych w obliczu zadań wymagających niezwłocznego rozstrzygnięcia.

Anglja umywa ręce

Londyn. 31. 8. PAT. Agencja Reutera dowiaduje się z kół urzędowych, iż rząd Wielkiej Brytanji nie posiada **żadnych informacyj w sprawie koncesji,** która jakoby została udzielona anglo-amerykańskiej grupie finansowej przez Abisynję. Dopóki urzędowe potwierdzenie tej pogłoski nie będzie utrzymane z wymienieniem szczegółów tej tranzakcji, koła miarodajne nie są skłonne przypisywać tej informacji większego znaczenia Podkreślają również, iż rząd W. Brytanji **nie dawał swego oficjalnego, czy nieoficjalnego poparcia żadnej grupie finansowej.**

Londyn. 31. 8. PAT. Uzupełniając swą wiadomość o stanowisku kół oficjalnych wobec pogłosek o koncesjach przyznanych na terenie Abisynji, Agencja Reutera podkreśla, iż rząd W. Brytanji stwierdzał już wielokrotnie, że nie posiada **żadnych interesów gospodarczych ani imperjalnych na terenie Abisynji** z wyjątkiem jeziora Tsana i, jak to podkreślił minister Eden, rząd W. Brytanji ze względu na interesy Egiptu i Sudanu w górnym basenie Niebieskiego Nilu, skłonny jest zaczekać odpowiedniejszej chwili dla przeprowadzenia planów, związanych z jeziorem Tsana. W tych warunkach sądzą, że udzielenie jakiejkolwiek pomocy lub zachęty tego rodzaju przedsięwzięciu anglo-amerykańskiemu o jakiem jest mowa, byłoby zapewne ostatnią rzeczą, jakąby rząd W. Brytanji uczynił. Przedewszystkiem w Londynie panują pewne wątpliwości co do istnienia większych złóż naftowych na terenie Abisynji, pozatem zaś wyrażane jest zdziwienie, iż rokowania o koncesje Abisynji przeprowadzane były w ten sposób, że ambasada W. Brytanji nie miała w tej sprawie żadnych informacyj.

Sir Hoare zachorował

Londyn. 31. 8. PAT. Minister spraw zagr. Samuel Hoare, który doznał ostrego ataku artretycznego, nie opuszcza mieszkania i prawdopodobnie przed wtorkiem nie pojawi się w Foreign Office.

I Waszyngton jest niezadowolony

Waszyngton. 31 . 8. PAT. Zwolennicy izolacji Stanów Zjednoczonych są bardzo zanie pokojeni wiadomością o udzieleniu koncesji naftowej w Abisynji towarzystwu amerykańskiemu. Jak podkreślają, na zasadzie praw eksterytorjalności Stanów Zjednoczonych w Abisynji obywatele St. Zjedn. i ich majątek podlega jurysdykcji przedstawicieli konsularnych, składając w ten sposób na rząd St. Zjedn. pośrednią odpowiedzialność za ochronę praw własności, jednakże obywatele amerykańscy otrzymali polecenie wyjazdu z tem, że nie mogą liczyć na ochronę ze strony rządu St. Zjedn. Według otrzymanych w Waszyngtonie wiadomości koncesja gwarantuje koncesjonarjuszom wynagrodzenie strat wynikłych z interwencji naskutek siły wyższej. W związku z deklaracją prezydenta Roosevelta o nieinterwencji wobec państw południowo - amerykańskich dla ochrony praw obywateli Stanów Zjedn., sądzą tutaj, iż rząd nie domagałby się od Abisynji ochrony dóbr i praw obywateli St. Zjedn. na wypadek inwazji włoskiej, lecz że zadowolniłby się zażądaniem odszkodowania.

Zakupywanie udziałów w wojnie

Waszyngton. 31. 8. PAT. Część senatorów wyraziła niezadowolenie spowodu udzielenia koncesji naftowych w Abisynji towarzystwu amerykańskiemu. Sen. Borah oświadczył że tego rodzaju operacje „są równoznaczne z zakupywaniem udziałów w wojnie" i podkreślił, że St. Zjedn. zdecydowane są trzymać się na uboczu we wszystkich wojnach zagranicznych.

Koła dyplomatyczne uważają, iż jest nieprawdopodobnem, aby wspomniana tranzakcja wciągnęła bezpośrednio Stany Zjedn, do konfliktu włosko-abisyńskiego.

Włochy zmobilizują miljon żołnierzy

Bolzano, 31. 8. PAT. Po zakończeniu manewrów Mussolini wygłosił w obecności króla przemówienie do żołnierzy, w którem oświadczył m. in.: „Zwykle rezerwiści *rozjeżdżali się do domów po zakończeniu manewrów*. Tym razem jednak zwolnienie żołnierzy nie jest możliwe, gdyż w ciągu września powołanych będzie pod bronią jeszcze *200 tysięcy ludzi*, ponieważ armja będzie zwiększona *do miljona żołnierzy*. Świat musi wiedzieć, że jeśli będzie się mówić nadal w sposób obrażający i prowokujący *o sankcjach, to Włochom potrzebni będą ich wszyscy żołnierze* i ani jeden żołnierz, ani jeden marynarz, ani jeden lotnik nie będą zwolnieni"

Przed pogrzebem królowej Belgów

Bruksela, 31. 8. PAT. W sobotę rano przybyła do Brukseli Królowa wdowa wraz z córką księżną Piemontu. Powitane one zostały na dworcu przez króla Leopolda i księcia Karola, poczem bezpośrednio udały się do zamku, gdzie leży zmarła królowa Astrid. Postanowiono tu, iż pogrzeb odbędzie się w identyczny sposób, jak poprzednio króla Alberta, z tem, że jedynie zostaną zniesione defilady b. kombatantów i wojska.

Wczoraj do późnej nocy defilowały przed zwłokami królowej dziesiątki tysięcy publiczności. Dziś od samego świtu przed zamkiem uformował się ogonek długości blisko 2 klm. M. in. do pałacu przyszli oddać hołd królowej przedstawiciele wszystkich partyj politycznych z wyjątkiem komunistów i separatystów flamandzkich. Bardzo liczna była delegacja posłów socjalistycznych.

• • •

Londyn. 31. 8. PAT. Urzędowo ogłaszają, że na pogrzebie królowej Astrid, król Jerzy reprezentowany będzie przez księcia Yorku.

Zgon konsula polskiego w Wiedniu

Berlin. 31. 8. PAT. Konsul polski w Wiedniu Witold Kisielnicki zmarł wczoraj nagle w 38 roku życia w miejscowości Welden nad Woerthersee w Karyntji, gdzie przebywał na urlopie. Konsul Kisielnicki poddał się na dzień przedtem w hotelu gdzie zamieszkiwał lekkiej operacji gardła.

Troje dzieci zginęło w płomieniach

Żywiec, 31. 8. PAT. Nocy wczorajszej u niejakiego Józefa Juraszka w Jeleśni, powstał pożar, który doszczętnie zniszczył dom mieszkalny wraz z całym dobytkiem. W płomieniach znalazło śmierć troje dzieci Juraszka w wieku od 6 do 15 lat, które spały na strychu, gdzie były nagromadzone większe ilości siana i słomy. Pożar powstał skutkiem wadliwej budowy komina.

Jesienny rozkład jazdy

(Telefonem od naszego korespondenta

Warszawa. 31. 8. (Sin.) Od poniedziałku 2 września wchodzi w życie nowy, jesienny rozkład jazdy pociągów pasażerskich, obowiązujący do dnia 13 grudnia br.

Sytuacja gospodarcza Polski w oświetleniu B. G. K.

Warszawa. 30. 8. PAT. Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą Polski w lipcu b. r. dzięki uspokojeniu międzynarodowej sytuacji walutowej w pierwszej i drugiej dekadzie lipca nastąpił w Polsce dalszy wzrost wkładów w instytucjach finansowych oraz wzrosło zainteresowanie papierami wartościowemi, przy zwyżkowej naogół tendencji kursów. Wypłacalność kredytobiorców w przemyśle i handlu była nadal zadowalającą natomiast rolnictwo ciągle słabo jeszcze wywiązuje się ze swych zobowiązań. Na krajowym rynku zbożowym pojawiły sić w lipcu pierwsze partje zbiorów tegorocznych, które wpłynęły na utrzymanie się zniżkowej tendencji cen, mimo wystąpienia zwyżki cen na rynkach międzynarodowych. Natomiast wyraźnie zwyżkowa tendencja cen wystąpiła na rynku artykułów hodowlanych. W niektórych działach przemysłu zaznaczył się w lipcu dalszy wzrost produkcji. Wydobycie węgla zostało zwiększone, co stoi w związku zarówno ze wzrostem wywozu jak i z potrzebami przemysłu krajowego. Poważniejszy wzrost wytwórczości naskutek zamówień przemysłu przetwórczego wykazało zwłaszcza hutnictwo żelazne. Przemysł włókienniczy i odzieżowy po dość znacznem zmniejszeniu zatrudnienia w związku z zakończeniem sprzedaży na sezon letni przystąpił pod koniec miesiąca do wzmożonej produkcji na sezon jesienno zimowy, który na podstawie napływających zamówień krajowych zapowiada się korzystnie. Na osłabienie popytu skarży się przemysł nawozów sztucznych w związku ze spadkiem cen zbóż. Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej spadł w stosunku do czerwca pod wpływem sezonowego osłabienia w przemyśle włókienniczym i odzieżowym o 3,4 proc., natomiast w stosunku do lipca ub. r. pozostaje wyższy o 7,5 proc. Na rynku pracy nastąpiło dość znaczne zwiększenie zatrudnienia, głównie przy robotach publicznych, oraz w mniejszym stopniu w przemyśle przetwórczym i górnictwie. W związku z tem w dalszym ciągu spadła liczba zarejestrowanych bezrobotnych.

Niepowodzenie emisji obligacyj państwowych w St. Zjednoczonych

Waszyngton. 30. 8. PAT. Po raz pierwszy w historji Stanów Zjednoczonych emisja obligacyj państwowych ostatnio wyłożona do subskrypcji, nie została pokryta w terminie. Chodzi tu o 100 miljonów dolarów obligacyj 4-letnich, oprocentowanych na 1½ procent, a wyemitowanych przez federalne towarzystwo hipoteczne. Subskrypcja wyniosła zaledwie 85 miljonów dolarów.

Jakkolwiek wiadomość o niepowodzeniu emisji obligacyj państwowych wywołała bardzo ujemne wrażenie, wyrazem jest naogół opinja, że kredyt państwowy nie ucierpi w wyniku tej klęski. Sfery bankowe twierdzą, że niepowodzenie emisji spowodowane zostało niskiem oprocentowaniem papierów.

Charakterystyczna jest opinja niektórych sfer finansowych, według której niepomyślny rezultat omawianej emisji przypisać należy nasyceniem rynku walorami państwowemi.

Włoski rachunek na angielskim stole

Moskwa. 30. 8. PAT. Radek zamieszcza w „Izwiestjach" artykuł p. t. „Włoski rachunek na angielskim stole", w którym omawiając antagonizm angielsko - włoski na Morzu Śródziemnem, podkreśla przytem przewagę Włoch i **możliwości poważnych utrudnień z ich strony dla Anglji w razie konfliktu.** Dlatego polityka angielska nie zastosuje żadnych krańcowych środków przeciwko Włochom nawet w wypadku otwartej ich napaści na Abisynję. Anglja będzie narazie postępować tylko w zgodzie z Francją, potem zaś wyczekiwać na trudności włoskie w Abisynji **by nie dopuścić do zupełnego zwycięstwa Włoch.**

Radek przewiduje dążenie Niemiec do poruszenia **wślad za Włochami sprawy kolonji.** Włochy nie bez angielskiej zachęty zbroiły się przeciw Francji, dziś zbrojenia te wymierzone są przeciw Anglji.

Anglja liczy się z możliwością konfliktu z Włochami

Paryż, 30. 8. PAT. Korespondent londyński „Le Petit Parisien", omawiając nastroje społeczeństwa brytyjskiego, odpiera z energją wszelkie przypuszczenia, że kierownicy polityki brytyjskiej mogą być choć trochę onieśmieleni siłą Włoch. Szereg faktów wskazuje, — twierdzi korespondent — że ewentualność konfliktu *anglowłoskiego nie była zupełnie wykluczona z szeregu* możliwości, które brano pod uwagę. Z pewnością nie jest bez przyczyny, że postanowiono po ostatnich obradach gabinetu brytyjskiego, iż flota śródziemnomorska odbędzie między 2-gim a 20-tym września swą *drugą podróż letnią, że szereg okrętów wojennych udało się do Aleksandrji i Port Saidu,* że lotniskowiec „Glorio" przyśpieszył o cały miesiąc swą podróż z Gibraltaru na Maltę i że wydano rozkaz wzmocnienia garnizonów Malty i Adenu itd. Wszystkie zarządzenia zostały wykonane z całą dyskrecją. Jednak opinja publiczna nie myli się co do ich charakteru. Korespondent kończy, że pomimo całej powagi sytuacji, zimna krew, zmysł pojednawczy i ostrożność Wielkiej Brytanji pozwalają przypuszczać, że nie należy uważać sytuacji za beznadziejną.

Zgon b. ministra czechosłowackiego

Praga. 30. 8. (ŻAT) W 59 roku życia zmarł tutaj znany przywódca socjalistów czeskich Żyd Leo Winter. Zmarły kilkakrotnie piastował stanowisko ministra w rządzie Czechosłowacji i przez dłuższy czas reprezentował Czechosłowację w Lidze Narodów. — Winter był też współtwórcą czechosłowackiego ustawodawstwa w ubezpieczeniach społecznych.

Gaz potaniał w... Warszawie

Warszawa. 30. 8. PAT. Z dniem 1 września br. wchodzi w życie nowa taryfa gazowa Gazownia miejska m. st. Warszawy rozpoczęła już rozsyłanie konsumentom bezpłatnie cennika gazowego.

Nowa taryfa nie zawiera ani opłaty stałej ani opłaty za gazomierze. **Każdy następny metr sześcienny gazu jest coraz tańszy.**

Prócz obniżki ceny gazu gazownia miejska m. st. Warszawy utrzymuje nadal w mocy rabat w wysokości 8 gr od 1 m sześc. zwiększonej konsumcji w rb. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego.

Podwyżka podatków w Gdańsku

Z dniem 28 bm. senat podwyższył podatek od wódki o 5 proc. i od piwa o 25 proc.

Zarządzenia senatu o podwyżce podatku wywołały wielkie niezadowolenie w gdańskich kołach gospodarczych.

Jak słychać, senat przygotowuje rozporządzenie o znacznem podwyższeniu podatku przemysłowego.

Samolot poruszany siłą mięśni

Berlin. 30. 8. PAT. Z Frankfurtu n. Menem donoszą: Na lotnisku tutejszem w dniu 29 bm. o godz. 18.10 **udał się pierwszy lot na samolocie poruszanym siłą mięśni ludzkich.** Mianowicie pilot Duennbeil na samolocie konstrukcji inżynierów Haesselera i Willingera poruszanym siłą mięśni ludzkich przeleciał przy pierwszej próbie 195 m. a przy ponownej próbie 235 m na tej samej wysokości

Auto wydobyte z jeziora

Lucerna. 30 .8. PAT. Dzisiaj rano około g. 6-tej wydobyto po dłuższych wysiłkach automobil króla z jeziora. Karoserja jest bardzo uszkodzona. Cała prawa strona wozu jest zniszczona. Kierownica jest pogięta.

* * *

Bruksela. 30. 8. PAT. Na długo przed przyjazdem żałobnego pociągu olbrzymie tłumy gromadziły się wokoło dworca, oczekując przybycia pociągu.

Wnętrze dworca zostało przybrane draperjami czarnemi i srebrnemi Przyjazdu pociągu oczekiwali członkowie rządu, przewodniczący obu izb, burmistrz m. Brukseli, i członkowie dworu królewskiego. W wagonie specjalnym który król opuścił w niedalekiej odległości od stacji znajdowali się premjer Van Zeeland oraz czterech ministrów, którzy wyjechali na spotkanie pociągu do Arlon w Luksemburgu.

W chwili, gdy otwarto drzwi żałobnego wagonu zapanowała przejmująca cisza. Trumna ze zwłokami królowej, bez żadnych ozdób była przykryta czarnem suknem, na którem leżało kilka dzikich róż.

KRONIKA KRAKOWSKA

Zgromadzenie przedwyborcze w Krakowie

w niedzielę odbędzie się na dziedzińcu domu Sussera przy ul. Krakowskiej 13

WIELKIE ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE

zwołane przez Organizację Sjonistyczną, celem omówienia spraw wyborczych w związku z wyborami do Sejmu.

Referują: Dr. Szymon Feldblum, Pinkas Scheinmann, Dr. Kalman Stein i Dr. Juda Zimmermann.

Początek o godz. 11-tej przedpołudniem

Żydzi! Jawcie się masowo!

—oOo—

Samobójstwo czeskiego bankiera w hotelu krakowskim

((rg) Do jednego z hoteli krakowskich zajechał onegdaj Ryszard Kirchheimer (lat 48), obywatel czechosłowacki, który zajął tutaj pokój.

Kirchheimer wyszedł następnie na miasto, poczem wrócił do domu i nie wydalał się przez dłuższy czas z pokoju. Gdy ktoś ze służby zapukał do drzwi, z wnętrza nikt się nie odzywał. Otworzono wówczas drzwi pokoju.

Na łóżku leżał Kirchheimer w stanie nieprzytomnym, dając słabe znaki życia. Przewieziono go natychmiast do szpitala, gdzie udzielono mu pomocy. Usiłowania lekarzy nie zdołały jednak utrzymać go przy życiu.

Wdrożone natychmiast dochodzenia wykazały, że Kirchheimer jest z zawodu bankierem, który w celach handlowych przybył do Krakowa. W pokoju hotelowym zażył on większą dawkę weronalu, chcąc popełnić samobójstwo. Przyczyną rozpaczliwego kroku była niechęć do życia.

Włamanie kasowe do firmy „Semperit"

Łupem złodziei padło 10.000 zł.

(rg) Wczoraj rano ujawnione zostało włamanie kasowe, jakiego dokonano do biur firmy „Semperit". Urzędnicy przybywszy do biura, stwierdzili nieład, a jak się niebawem okazało, w jednym z pokojów rozbita była kasa ogniotrwała.

W ciągu nocy onegdajszej włamywacze zakradli się do biur firmy i rozbili kasę, skąd zabrali znajdującą się tam gotówkę. Szkoda wynosi 10.000 zł.

Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze, które wdrożyły dochodzenia.

Strzelanina na Rynku Podgórskim

Walka policjanta z awanturnikiem

(rg) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych Rynek podgórski był widownią strzelaniny, wywołanej awanturniczem zachowaniem się niejakiego Piotra Holuja.

Znany ze swych awanturniczych występów Holuj, został aresztowany przez policjanta Nie spodobało się to awanturnikowi, który rzucił się na posterunkowego i wszczął z nim bójkę.

W pewnym momencie policjant dobył rewolweru i strzelił do Holuja, raniąc go w okolicę brzucha. Kula przeszła na wylot i trafiła siedzącego opodal na wózku ręcznym 70-letniego Tomasza Ślęczka.

Obaj ranni zostali opatrzeni przez lekarza pogotowia ratunkowego, poczem przewieziono ich do szpitala.

—oOo—

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr. Böhmerwald Henryk, Długa 41, tel. 181-81, Dr. Glasner Ignacy, Potockiego 6, tel. 119-04, Dr. Kleczek Stanisław, Litewska 6, tel. 178-14, Dr. Walewski Stanisław, Łobzowska 27, tel. 155-50.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, św. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16, Brodzińskiego 1.

WIZYTY U P. WOJEWODY

Wczoraj przedpołudniem minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Bułgarji w Warszawie, p. Kiroff w towarzystwie bułgarskiego attache wojskowego płk. Sztabu gen. Grozanoff złożył wizytę wojewodzie Wł. Raczkiewiczowi.

Minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz złożył wizytę wojewodzie Wł. Raczkiewiczowi i odbył z nim następnie konferencję.

WYBRUKOWANIE ALEI TRZECH WIESZCZÓW

W związku z onegdajszym objazdem miasta, dokonanem przez wojewodę i prezydenta miasta informują nas, że wybrukowana ma być Aleja Trzech Wieszczów.

Natomiast Aleja Trzeciego Maja jest już częściowo wybrukowana, a reszta prac ukończona będzie w przyszłym roku.

MISTRZ SZACHOWY LILIENTHAL W KRAKOWIE

Jutro, w niedzielę, o godz. 15.30 rozegra arcymistrz Węgier Lilienthal nadzwyczaj ciekawy seans z najsilniejszymi szachistami Krakowa przy zegarach szachowych, w lokalu Tow. Miłośników gry szachowej im. J. Dominika przy ul. Sławkowskiej 11 I. p. Wstęp dla widzów zł. 1.—

Lilienthal należy do grupy najwybitniejszych arcymistrzów szachowych i w Olimpjadzie Szachowej w Warszawie uzyskał wspaniały wynik, nie przegrywając ani jednej partji.

Z MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE

Wystawa Oddziału im. Feliksa Jasieńskiego przy ul. Szczepańskiej Nr. 11, zostanie z dniem 2 września zamknięta na przeciąg kilku miesięcy spowodu remontu i przeróbek wewnętrznych gmachu oraz zmian w urządzeniu.

UTONĄŁ W CZASIE KĄPIELI

(rg) Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się na Wiśle pod Bielanami. Oto w czasie kąpieli utonął tam 17-letni Kazimierz Apostoł, zam. przy ul. Tomasza 2.

Po dłuższych poszukiwaniach, prowadzonych przez policję wodną, natrafiono na zwłoki topielca, które znaleziono obok przystani wodnej Policji P.

CYKLISTA WPADŁ NA TAKSÓWKĘ

(or) Ulica Wielicka była widownią nieszczęśliwego wypadku. Przejeżdżający tamtędy rowerem 19-letni Maks Schreiber, fryzjer. wpadł na taksówkę nadjeżdżającą z przeciwnej strony.

Schreiber uderzył głową w szybę samochodu i doznał okaleczeń oraz zdarcia naskórka na policzku. Kierowca samochodu przewiózł go na Pogotowie Ratunkowe, skąd po opatrzeniu odstawiono go do szpitala.

DWA PODRZUTKI

(or) W ciągu doby ubiegłej zanotowano w Krakowie dwa wypadki podrzucenia dzieci. I tak przed domem przy ul. Płaszowskiej 47 znaleziono 6-tygodniowe dziecko, pozostawione tam przez nieznaną kobietę.

W drugim wypadku nieznana kobieta porzuciła dziecko płci żeńskiej liczące około dwa tygodnie i owinięte w białe prześcieradło na korytarzu domu przy ul. Smoleńsk 24.

PRZEWRÓCIŁA SIĘ FURA Z SIANEM

((or) Wczoraj popołudniu przewrócił się wóz z sianem, przejeżdżający Placem Franciszkańskim. Siedząca na wozie 50-letnia Marja Doniec z Pychowic. została przygnieciona sianem i doznała złamania ręki, nogi oraz wstrząsu mózgu.

Na miejsce wypadku przybył lekarz Pogotowia Ratunkowego, który opatrzył ranną i przewiózł ją do szpitala. Straż pożarna zajęła się przewróconym wozem, umożliwiając podjęcie przerwanej na krótki okres czasu komunikacji.

OBŁOWILI SIĘ SUTO

(or) Do mieszkania Gabrjela Dintera przy ul. Brzozowej 9 zakradli się złodzieje i zabrali futro męskie selskinowe, futro damskie perskie, kandelaber ośmioramienny, dwa srebrne lichtarze i srebrne nakrycie stołowe. Łączna szkoda wynosi 3.630 zł.

MAKKABI — OLSZA

w sobotę o godz. 5-ej pop. odbędą się na boisku KKS. Olsza zawody w piłce nożnej między drużynami „Makkabi—Olsza".

— DZIŚ W KRAKOWIE: „Merkaz Hacairim" 3 pop. wycieczka organizacyjna do Lasu Wolskiego, — „HATCHIJA" 2 pop. spacer, prowadzi tow. dr. Pomeranz, — „MASADA" 4 pop. zebranie członków z referatem n. t. „Problemy Kongresu N.O.S.", — „HERZLIJA" 3 pop. nadzwyczajne plenarne zebranie, — IRGUN HAIWRIM „BIALIK" 4.30 pop. plenarne zebranie w lokalu Tarbutu oraz pożegnanie tow. Józefa Lipschütza, — ZAW. ZWIĄZEK HANDL. 3.30 pop. zebranie werbunkowe.

— BNEJ SJON. Dietla 107. Organizuje jutro, w niedzielę wycieczkę do Rudawy. Zgłoszenia w lokalu dziś w godz. 10—11 i 3—4.

— WYCIECZKI NAUKOWE NA WAWEL I DO MOGIŁY. Zwiedzanie najstarszych budowli i wykopalisk na Wawelu, rotundy śś. Feliksa i Adaukta, romańskiej katedry Chrobrego, z omówieniem dziejów i rozbudowy Wawelu w średniowieczu, odbędzie się dziś w sobotę o godz. 3.30 pop. na placu koło Katedry. — W niedzielę w razie pogody wycieczka do Mogiły z zwiedzaniem słynnego opactwa Cystersów z 13 w., drewn. kośc. św. Bartłomieja z 15 w. i kopca Wandy. Zbiórka o godz. 13.25 punkt. na dworcu głównym. Udział w każdej wycieczce 80 gr., młodzież 40 gr.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 31 bm. Wielkopolska, Pomorze i Wileńskie: Chmurno z przejaśnieniami. Dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

Pozostałe dzielnice: przeważnie pochmurno z deszczem głównie na południu i wschodzie. Temperatura bez zmian, słabe wiatry północne.

Przetargi publiczne

URZĄD WOJEWÓDZKI KIELECKI ogłasza przetarg ofertowy publiczny na budowę gmachu Starostwa Powiatowego we Włoszczowie w stanie surowym o kubaturze ogólnej około 6.700 m. sześć. — Oferty na drukach urzędowych (ślepych kosztorysach) należy wnosić do Urzędu Wojewódzkiego. Wydział Komunikacyjno - Budowlany w Kielcach ul. Sienkiewicza 25. w kopertach zapieczętowanych, zaopatrzonych napisem: „Oferta na budowę gmachu Starostwa Powiatowego we Włoszczowie“ do dnia 10 września 1935 r. do godz. 9 rano. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 10-tej.

Do oferty należy dołączyć poświadczenie Kasy Skarbowej w Kielcach na złożone do depozytu Urzędu Wojewódzkiego wadjum w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość sumy oferowanej oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

Wszelkie informacje zasięgnąć można w Wydziale Komunikacyjno-Budowlanym Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach II piętro, pokój Nr. 27 codziennie (oprócz niedziel i świąt) od godz. 9—12 tamże przeglądać można plany budowy i nabywać druki do przetargu za opłatą 5.— zł.

Nauka i wychowanie

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

EKSPEDJENTKA do sklepu galanteryjnego potrzebna. Zgłoszenia: firma Margulies, Kraków, Grodzka 17. 3113g

EKSPEDJENTKI dzielnej działu włóczki i robót ręcznych — obeznanej w ściegach szydełkowych i drutowych poszukujemy zaraz. — Wiadomość Biuro Ogł. Stattera Rynek 8. 4910kr

POSZUKUJE się agentów do rozpowszechniania pokupnego artykułu po biurach, urzędach, domach prywatnych etc. Zgłoszenia pisemne lub osobiście — H. Feldstein Kraków — Miodowa 13. 4923kr

POSZUKIWANA panna do wyręczenia w gospodarstwie domowem i pielęgnacji starszego pana. Zgłoszenia pod „Natychmiast" do Admin. „Nowego Dziennika". 3107g

Poszukujemy podróżującego z branży żelaznej do natychmiastowego wstąpienia A i Ch. Nattel Kraków Mostowa 14 3100

Posad poszukują

KWALIFIKOWANA nauczycielka poszukuje lekcji, ewentualnie za obiady. Zgłoszenia „Hebraistka" do Admin. „N. Dziennika". 3084g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam, szlafroków. Stokowa, Dietla 50 II. piętro. 3108g

ZASTĘPSTWA na spłatę ratalną w artykułach tekstylnych szukam. Posiadam dobrą, prywatną klientelę w Bielsku i okolicy. Zgłoszenia: „Zaprowadzony" Bielsko, poste restante.

Kupno

KUPUJĘ noszoną męską garderobę płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13. 3112kr

Sprzedaż

DO SPRZEDANIA po sezonie pierwszorzędny pensjonat w Muszynie „Bristol" Willa położona jest w najpiękniejszej okolicy Muszyny, tuż nad Popradem, gdzie jest plaża, 3 min. od łazienek mineralnych i deptaka. Pokoje słoneczne. Woda bieżąca Bliższe wiadomości w zarządzie pensjonatu 4725kr

PŁASZCZE, mundury przepisowe dla chłopców i dziewcząt — chałaty szkolne oraz wszelka wykwintna konfekcja dziecięca: „KORALL" Grodzka 9 I. p Ceny niskie. 3087g

PŁASZCZE zawodowe, szlafroki przeróbki, Krakowska 2 of. drzwi 16 — Tamże haft ręczny 1377

GUMKI PODNIEBIENNE w najlepszym gatunku poleca skład dentystyczny Józef Leiblowicz, Kraków Rynek gł. 11 4781kr

OPONY GOODYEAR części oryginalne do FORDA po cenach konkurencyjnych dostarcza firma EMIL SEEMANN, Kraków Plac Szczepański 6, Telefon 137-46. — 4930kr

FORTEPIAN BECHSTEIN sprzeda okazyjnie HELENA SMOLARSKA Kraków, Szewska 9 Skład Fortepianów 4861kr

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej Kraków, BRACKA 13.

FIRANKI, KAPY, w wielkim wyborze, poleca — WYTWÓRNIA JÓZEFA ROTTNERA, Kraków FLORJAŃSKA 38, telefon 176-92. 2875kr

PERSKIE dywany — kupuje sprzedaje na prawia Bober Wielopole 12 tel. 11991. — Kraków. 4880kr

UNDERWOOD maszyny do pisania najtaniej poleca Max Löwenstein, Kraków. — Zwierzyniecka 11. — 4909kr.

WIELKI wybór koszul na składzie. Wyrabiamy też na miarę z własnych lub powierzonych materjałów. „Paw", Kraków Florjańska 4. 4928kr

MEBLE uniwersalne nowoczesne, gwarantowane jakości poleca: Fabryka Mebli „STYL", Kraków, Wiślna L. 8. Ceny najniższe fabryczne 4298x

SREBRNE przedmioty reparuje i odnawia, oraz przerabia na nowe fasony wytwórnia Herzog, Berka Joselewicza 2. tel. 163-07 4562kr

Lokale

FABRYKA KONSERW RYBNYCH w Oświęcimiu kompletnie urządzona (dotychczas Atlantic) do wynajęcia. Informacje WASSERBERGER OŚWIĘCIM Dworzec 4866kr

PRZYJMĘ na mieszkanie 1-2 panów Wiadomość: Skawińska boczna 6 drzwi 9 między godz. 14 — 15 4559kr

LOKAL sklepowy do wynajęcia. Długa 46. Dozorca wskaże 4838k

Pokój komfortowy użycie telefonu, utrzymanie dla jednej lub dwóch osób do wynajęcia Długa 17 m 4 2 — 4 pop. 3102g

POKÓJ frontowy — słoneczny, I. piętro — komfort, telefon, Podzamcze 14-5 4822kr

POKÓJ z utrzymaniem dla 2-ch, 3-ch panienek (uczenic) do wynajęcia. Opieka zapewniona. Zgłoszenia: Orzeszkowej 4, m. 8. 3111g

INTELIGENTNA rodzina przyjmie ucznia (uczennicę) z całem utrzymaniem. — Komfort, wikt rytualny, pomoc w nauce. Wiadomość: Bonerowska 7, m. 2. — 3109g

POSZUKUJĘ dwu pokoi, kuchni, okolica Gartrudy — Wawel. „Czynsz punktualnie" Administracja „Nowy Dziennik", — Kraków. 4929kr

ELEGANCKI komfortowy pokój do wynajęcia. Starowiślna 41/3. Tel. 161-36. — 3110g

POKÓJ, osobne wejście, umeblowany lub bez. Gertrudy I. p. od gospodarza do wynajęcia. Zgłoszenia „Pokój" Biuro Ogł. Stattera. Rynek 8. 4911kr

LOKAL parterowy 50 m. kw. na warsztat do wynajęcia w Podgórzu ul. Rękawka 28. Czynsz miesięczny 35 złotych. 4936kr

6 POKOI na biuro lub mieszkanie przy ul. Grodzkiej do wypod „Komfort" do Adm. „Nowego Dziennika". 3105g

4-POKOJOWE mieszkanie z kuchnią — komfortem, z bieżącą ciepłą wodą zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy domu ul. Kremerowska 10. 3103g

PRZYJMĘ na stancję dziecko w wieku szkolnym. Zgłoszenia „Fachowa opieka" — Biuro Stattera, Kraków, Rynek 8. 4897kr

POKÓJ niekrępujący z utrzymaniem poszukiwany od 1-go października. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „Komfortowy". 3096g

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią pół komfort. Wiad. Długosza 6/6. 3085g

POKÓJ umeblowany jednoosobowy, komfort do wynajęcia. — Jasna 4, m. 6. 4903kr

POKÓJ z kuchnią przy ul. Grodzkiej — do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Kaucja" do Adm. „Nowego Dziennika". 3106g

200 ZŁ. dam kaucji za otrzymanie posady. — Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „Handlowiec". 3104g

Matrymonjalne

ŻYDÓWKA inteligentna, sympatyczna, — właścicielka dobrze prosperującego sklepu korzennego na Śląsku, okolica fabryczna — poszukuje mężczyzny w celu matrymonialnym lat 35—45 z tejsamej branży. — Zgłoszenia pod „Charakter i inteligencja" do Adm. „Nowego Dziennika". 4872kr

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Komfortowy Pensjonat „Jurand", Chałubińskiego. — Jeśli chcesz należycie wypocząć, zajedź wprost do „Juranda". Na miejscu się przekonasz, że nie przesadzamy. Zarząd.

ZAKOPANE. Pełny nowoczesny komfort a przy tem tanio można mieć tylko w pensjonacie „WOŁODYJÓWKA" pod zarz. Flory SINGEROWEJ ul Sienkiewicza tel. 779 Pokój z pełnem utrzymaniem zł. 5— dziennie Kuchnia bardzo smaczna i obfita 4799kr

MUSZYNA, pensjonat „Marzenie" poleca na sezon jesienny zryczałtowany pobyt zł. 140. — obejmujące całkowite wykwintne utrzymanie, (3 tygodnie) bezpłatną poradę lekarską, taksę i kąpiele. 4902kr

Różne

GIMNASTYCZNE sale urządza Wytwornia Bernecki, Kraków, ul. Łobzowska 38. Kosztorysy na żądanie. 4825kr

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO". 50 groszy Drogerja Schapsensohna, Kraków. Plac Nowy.

BÓL GŁOWY uśmierza proszek z ŻABKĄ Aptekarza MARCISZEWICZA 3477k

ODCISKI usuwa JOTpasta (pudełko 50 gr.) Apteka MARCISIEWICZA, KRAKÓW, STRADOM. 3477k

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę przemysłową wydaną przez Starostwo Brzeskie Juda Stroch Brzesko 3080g

SPÓLNIKA do rentowej istniejącej fabryki 20.000 poszukuję Zgł. „Kawa" N. Dz. 3085g

STÓJ! CZYTAJ! Jasnowidz Osowiecki — przewidzi twoje szczęście. Horoskop listownie 1 zł. Osobiście — Kraków, Tomasza 15-2. 4901kr

MUNDURKI fartuszki szkolne konfekcję dziecięcą przyjmę do szycia. Podzamcze 22, m. 10. 2214g

PANI SZEINDLA Horowitz. Zgubiona książka Kasy Oszczędności do odebrania u p. Marczewskiego — Andrzeja, Grodzka 49. 4925kr

GARDEROBĘ dziecięcą szyję po domach. — Zgłoszenia: Tel. 140-69. 3079g

POWRACAJĄCY z letnisk zapisują się do Największej WYPOŻYCZALNI — „ALFA" Jagiellońska 8. Najbogatszy wybór nowości. 4890kr

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ ROM, BOŻEGO CIAŁA L. 10, TELEFON 166-20.

POSIADAM KILKA TYSIĘCY ZŁOTYCH. PRZYSTĄPIĘ JAKO SPÓLNIK DO PRZEDSIĘBIORSTWA WYTWÓRNI OBEJMĘ PRZEDSTAWICIELSTWO. ZGŁ. DO ADM. N. DZ. POD „ARTYKUŁ OBOJĘTNY"

SMACZNE obiady po zniżonej cenie, wydaje się Dietla 111, I. piętro, m. 7

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamię Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7. pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.